Nr. 221 (3419) Warszawa, CZWARTEK 9 Sierpnia 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

PRZYKŁAD GDAŃSKA

Przed kilku dniami przedstawiciele Rządu polskiego i gdańskiego podpisali trzy umowy o dużej doniosłości dla normalnego współżycia Polski z w. m. Gdańskiem. Są to umowy o ujednostajnieniu taryf kolejowych, o użytkowaniu t. zw. Westerplatte i o prawie pobytu polskich okrętów wojennych w portach gdańskich.

Pierwsza z tych umów wprowadza na obszarze Gdańska te same taryfy co w Polsce. Od chwili powstania w. m. Gdańska obowiązuje tam taryfa niemiecka, którą nacjonaliści gdańscy utrzymywali przy życiu ze względów czysto politycznych, mimo że taryfa ta ujemnie odbijała się na gospodarstwie Gdańska, jako droższa od polskiej i w wysokim stopniu krępowała stosunki komunikacyjne i gospodarcze z Polską, do której kolej gdańska należy. Na mocy nowej umowy, mającej obowiązywać od 1-go listopada, usprawni się aparat kolejowy i zwiąże się go ściślej z Polską, z drugiej zaś strony Gdańsk odczuje ulgę w postaci niższych taryf.

Spór o Westerplatte odbijał się napewno o uszy wszystkich czytelników gazet. Ileż to razy Liga Narodów zajmowała się tą nieszczęsną sprawą, której jednak nie rozstrzygnęła. Obecnie doszło do porozumienia, na podstawie którego Gdańsk ma prawo korzystać z Westerplatte jako miejsca przeładunku i przechowania towarów narówni z całym portem, z wyjątkiem tych dni, kiedy Polska odbierać będzie ładunki broni i amunicji. Rząd polski stanął na słusznem stanowisku, że niema powodu zamknąć Gdańskowi dostępu do Westerplatte, jako części portu potrzebnej mu do celów handlowych, skoro składy amunicji zajmują tylko część Westerplatte, a ładunek materjału wojennego odbywa się tylko kilka razy do roku. Układ o Westerplatte jest narazie prowizoryczny i może być wymówiony w terminie 6-tygodniowym.

Wreszcie Gdańsk przedłużył umowę o prawie przebywania polskich okrętów wojennych w portach gdańskich do r. 1931, likwidując w ten sposób zatarg, jaki wynikł niedawno między Polską a Gdańskiem, gdy nie pozwolono okrętom polskim zatrzymać się w tych portach.

Porozumienie polsko - gdańskie w trzech sprawach powyższych przyczyni się w dużym stopniu do odprężenia stosunków między Polską a wolnem miastem, a tem samem do zbliżenia wzajemnego. Trzy umowy, o których piszemy, więcej zrobiły dla porozumienia Polski z Gdańskiem i powiązania wspólnych interesów gospodarczych, niż lata całe pośrednictwa Ligi Narodów i przeróżnych komisyj, przez nią wyłonionych. Ale porozumienie stało się możliwe dopiero wtedy, gdy w Gdańsku *nacjonalizm niemiecki poniósł klęskę w wyborach, a socjaliści odnieśli nad nim zwycięstwo, tworząc najsilniejszą frakcję w sejmie*. Obecny Rząd gdański, choć nie jest czysto socjalistyczny, zerwał przecież z polityką poprzednich rządów i w ciągu kilku miesięcy uprzątnął gruzy zła, podejrzliwości i niechęci, nagromadzone w ciągu lat przez nacjonalistów.

Z drugiej strony warto podkreślić dobrą wolę Rządu polskiego. Niedawna wizyta gen. Góreckiego w Gdańsku, podczas której zamanifestował wobec gdańszczan szczerą chęć pokojowego współżycia Polski z wolnem miastem, niemało wpłynęła na rozproszenie wielu uprzedzeń Gdańska do Polski i niewątpliwie ułatwiła porozumienie w sprawie trzech umów. Jak nacjonaliści gdańscy nigdyby nie doszli do porozumienia z Polską, tak samo nacjonaliści polscy nie porozumieliby się z Gdańskiem. A warto podkreślić, że idzie tu przecież w gruncie rzeczy o sprawy drobne, acz doniosłe dla normalnego współżycia obu krajów.

Przykład gdański jest typowy dla stosunków międzynarodowych i dlatego poświęcamy mu więcej miejsca. To co się powiodło Polsce i Gdańskowi, nie powiedzie się Polsce i Litwie, dopóki Litwą trzęsie Waldemaras. Rokowania handlowe Polski z Niemcami wloką się od kilku lat i żadnych nie przyniosły rezultatów. Dopiero za nowego Rządu z socjalistą na czele dojdzie do porozumienia i stanie conajmniej prowizoryczny układ między obu państwami.

Zapewne: I Mussolini zawiera traktaty ze swymi sąsiadami, ale takie, że.... wstrząsają całem ich jestestwem, jak np. Jugosławja, gdzie na tle układu z Nettuno doszło do krwawej tragedji w parlamencie, a dziś naprężenie między Białogrodem i Zagrzebiem sięgło szczytu.

Jakże wymownie potwierdza przykład gdański *siłę i błogosławieństwo demokracji!*

J. M. B.

SZCZEGÓŁY LOTU ZA ATLANTYK

POMYŚLNY POCZĄTEK.—DEFEKT MOTORU.—DECYZJA POWROTU.—W OBLICZU ŚMIERCI

Oporto, 8 sierpnia (Specjalna służba PAT.). Lotnicy polscy opowiedzieli przedstawicielowi Havasa następujące szczegóły swego lotu: Do Le Bourget pojechaliśmy z silną wiarą w powodzenie naszej wyprawy. Przy starcie, gdy aparat przebiegł około 500 mtr., wiatr pochylił go nieco, lecz mjr. Idzikowski, który siedział przy motorze, wyprostował go. W chwilę potem opuściliśmy ziemię. Po zatoczeniu koła nad lotniskiem wznieśliśmy się odrazu na 400 mtr. i wzięliśmy niezwłocznie kierunek na wybrzeże w stronę Lorient. Pogoda była szczególnie pomyślna . Motor funkcjonował sprawnie. Od wybrzeży wzięliśmy kierunek na Azory, gdyż sprzyjał nam wiatr północno - wschodni, co pozwalało nam oszczędzać motor. Wkroczyliśmy jednak w sferę gęstej mgły. Mogliśmy przelecieć nad nią, wznosząc się w górę na 500 mtr., woleliśmy jednak wobec pomyślnej pogody lecieć na wysokości 50 mtr. W niedalekiej odległości od wybrzeży przelecieliśmy nad szalupą, a następnie nad trzema parowcami. Później w przeciągu 10 godzin nie spotkaliśmy już żadnego okrętu. **W odległośc około 800 mil od Azorów natrafiliśmy na pomyślny wiatr południowy, wobec czego postanowiliśmy porzucić kierunek na Azory i lecieć wprost do Ameryki.** Noc była jasna. Przelecieliśmy już **około 3-ch tysięcy kilometrów, gdy nagle spostrzegliśmy, że dopływ oliwy zmniejsza się.** Sądziliśmy, że jest to defekt przejściowy, lecz od motoru szedł żar nie do zniesienia. Stwierdziliśmy niestety, że dopływ oliwy odbywa się w złych warunkach. Naprawa w pełnym locie okazała się niemożliwa, niemniej jednak mieliśmy nadzieję, że, oszczędzając motor, będziemy mogli kontynuować przelot, którego połowa była już za nami. Nieprawidłowe i coraz słabsze działanie motoru zmusiło nas, ku naszemu ubolewaniu, **do powzięcia decyzji o zawróceniu z drogi.** Przez chwilę wahaliśmy się, czy kontynuować lot do Nowej Ziemi, czy też wziąć kierunek na Azory. Ostatecznie przyszliśmy do przekonania, że lepiej jest zawrócić, chociaż pomyślna pogoda pozwalała żywić nadzieję dotarcia do Nowego Jorku. Liczne nieprawidłowości w motorze, spowodowane brakiem oliwy, uczyniły powrót trudnym. **Udało się nam jednak, oszczędzając motor, przelecieć około 1500 klm., lecz dalej lecieć nie mogliśmy.** Stanęło przed nami wówczas niebezpieczeństwo, że będziemy zmuszeni spaść na wodę z aparatem, pozbawionym pływaków, który oczywiście poszedłby na dno, pociągając i nas. **Śmierć wydawała się nam niechybną.** Byliśmy już gotowi wszystko poświęcić wobec niemożliwości dotarcia do Le Bourget, lub jakiegośkolwiek innego punktu ziemi, gdy w tem spostrzegliśmy parowiec „Samos". Byliśmy wówczas w odległości 60 mil od przylądka Finisterre. **Statek „Samos" z powodu mgły, panującej wzdłuż wybrzeży zmienił, na szczęście dla nas, kierunek swej drogi.** Motor nasz pracował już minimalnie, udało się nam jednak jeszcze przelecieć nad parowcem i rzucić na pokład jego pismo z prośbą do kapitana o wydanie zarządzeń, celem zabrania nas.

ZAWODY LOTNICZE POLSKI I MAŁEJ ENTENTY

Praga, 8 sierpnia. (A. W.). Już od godz. 3-ej rano na lotnisku praskiem bardzo żywo. Dwadzieścia dwa samoloty ustawiono w jednej linji, lotnisko oświetlono niezwykle silnemi lampami łukowemi. Piloci w komplecie sprawdzają po raz ostatni motory. Koło godz. 4-ej kiedy zaczęło świtać, przybył minister obrony narodowej Udrzal, szef lotnictwa wojskowego Czechosłowacji generał Fajfr, obecny był również polski attache podpułkownik Bigo. Niebo silnie achmurzone. O godz. 4.30 startuje pierwszy samolot, poczem w dwu minutowych odstępach następne.

Lwów, 8 sierpnia. (A. W.). Dzień dzisiejszy jest pierwszym w okresie tegorocznego raidu powietrznego Małej Ententy, który raczej zasługuje na nazwę „Raidu Słowiańskiego". Dziś jeszcze nastąpi pierwsze obowiązkowe lądowanie w Krakowie, Lwowie, Jassach i Bukareszcie, gdzie uczestnicy raidu spędzą noc. Jutro wyruszą w dalszym ciągu do Belgradu, Bratysławy i Pragi. Cała przestrzeń wynosi 2917 klm. Na przestrzeni między Krakowem a Pragą aparaty wykonają próbę najwyższego wzbicia się ponad 5 tys. metrów w górę. We Lwowie oczekiwany jest zlot wszystkich 24 maszyn dziś między 12.30 a 14.

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT.). Od wczesiego rana zaczęły przybywać z Pragi na lotnisko warszawskie samoloty, biorące udział w raidzie sportowym Małej Ententy i Polski. Wszystkie samoloty, które wystartowały z pośredniego etapu w Krakowie, przybyły szczęśliwie do Warszawy, oprócz samolotu czeskiego „Smolik 16", pilotowanego przez płk. Skalę, który zmuszony był do lądowania pod Szydłowcem z powodu braku smaru. Z pomocą dla płk. Skali wyleciał z lotniska warszawskiego samolot polski, wiozący czeskiego mechanika. Po uzupełnieniu zapasu smaru płk. Skala wystartuje do Warszawy. **Pierwszy przyleciał do Warszawy o godz. 8.7 samolot czeski „Smolik 16" z kpt. Kalla.** Następnie przybył również czeski samolot „Aero 30", pilotowany przez Novaka, 3-ci polski samolot „R. 8 Lublin" z mjr. Makowskim. Ogółem przyleciało 21 samolotów. **Wszystkie samoloty, po uzupełnieniu zapasu benzyny, wystartowały do Lwowa,** 1-szy wystartował kpt. Kolla o g. 9.9. Ostatni samolot wyleciał z Warszawy o godz. 10 m. 55. Następnemi etapami raidu będą Lwów — Jassy oraz Jassy — Bukareszt, gdzie lotnicy przenocują. Jedynym samolotem, który w Warszawie zapasu benzyny nie uzupełniał i wystartował natychmiast w dalszą drogę, zatrzymując się tylko 7 minut, był samolot polski „Potez 25", pilotowany przez mjr. Stachonia.

Lwów, 8 sierpnia. (PAT.). Dziś przed południem zaczęły przybywać z Warszawy na lotnisko lwowskie samoloty, biorące udział w raidzie Małej Ententy i Polski. **Pierwszy przybył o godz. 10 m. 40 samolot czeski „Smolik 16" z kpt. Kallą. W 3 minuty po nim o godz. 10 m. 43 przybył na „Potezie 25" mjr. Stachoń.** Następnie przyleciał „R. 8 Lublin" z mjr. Makowskim, 4-ty zaś aparat jugosłowiański „Potez 25", pilotowany przez Grabisznika.

Bukareszt, 8 sierpnia. (PAT). Przybyły tu samoloty biorące udział w raidzie Małej Ententy i Polski. **Pierwszy przybył samolot czeski Nr. 23, drugi samolot polski Nr. 14, trzeci samolot polski Nr. 5, czwarty samolot rumuński Nr. 13.**

RADA NACZELNA

Dnia 30 września i 1 października roku bież. w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawy polityczne i organizacyjne C. K. W. P. P. S.

2) Kongres Partji.

3) Wnioski Konferencji Ogólnokrajowej Kobiet.

4) Konferencja członków zarządów gminnych P. P. S.

5) Wolne wnioski.

W czasie obrad Rady Naczelnej odbędzie się odsłonięcie pomnika na grobie tow. Feliksa Perla, oraz Akademja żałobna na Jego cześć.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

ZNACZNE POWODZENIE WYBORCZE P. P. S.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W TURKU

W Turku (woj. łódzkie) odbyły się wybory do Rady miejskiej. Na ogólną ilość 24 mandatów **lista P. P. S. Nr. 2 — zdobyła 10.** Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: lista Nr. 1 ewangelicy — 1 mandat, Nr. 3 (mieszczański blok gospodarczy) — 6, Nr. 5, sjoniści — 4, Nr. 7 właściciele nieruchomości — 1, Nr. 8 ortodoksi — 2 mandaty. Według narodowości do nowej rady wchodzi 16 Polaków, 6 Żydów i 2 Niemców.

ZATARG W PRZEMYŚLE HUTNICZO-METALOWYM

Sosnowiec, 8 sierpnia. (AW.). W Inspektoracie Pracy odbyła się wczoraj konferencja przedstawicieli przemysłowców hutniczo - metalowych z przedstawicielami związków zawodowych, na której przemysłowcy oświadczyli, że liczą się z potrzebą podwyższenia płac robotnikom o 4 do 8%, nie mogą jednak w tej chwili dać decydującej odpowiedzi i proszą o odroczenie konferencji na tydzień, a to ze względu na toczące się obecnie rokowania w Min. P. i H. oraz Komunikacji w sprawie dalszego rozwoju produkcji górniczej na eksport i uzyskania ulg taryfowych. **W odpowiedzi przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli, że tego rodzaju postawienie sprawy nie może zadowolić robotników i że za dalsze kroki zrzekają się odpowiedzialności.**

W JUGOSŁAWJI NADAL NIEPOKOJE

ŻUPAN PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

Wiedeń, 8 sierpnia. (PAT). Wedle doniesień dzienników z Zagrzebia podali się do dymisji żupan zagrzebski oraz szef policji. Obaj urzędnicy chcieli zaprotestować swoją dymisją przeciwko zarządzeniom białogrodzkim, wydanym na wypadek niepokojów w Zagrzebiu. Ministerjum Spraw Wewnętrznych zarządziło mianowicie, aby w razie rozruchów w Zagrzebiu służbę pełniła nie policja zagrzebska, lecz żandarmerja białogrodzka.

RADICZA STRZEGĄ JEGO PRZYJACIELE

Wiedeń, 8 sierpnia. (PAT). Wedle doniesień dzienników z Zagrzebia willa w której przebywa Radicz odcięta jest od reszty miasta. Ulice są obsadzone policją konną. Przed willą oraz w samej willi pełnią straż partyjni zwolennicy Radicza. Koczują oni na dworze, gdzie urządzili nawet kuchnie polowe.

DEMONSTRACJA PRZECIWKO NIEBOSZCZYKOWI

Wiedeń, 8 sierpnia. (PAT.). Wedle doniesień dzienników z Białogrodu, miał się tam odbyć wczoraj pogrzeb zamordowanego w Zagrzebiu redaktora Ristowicza. Zwłoki jego, które odeszły specjalnym wagonem z Zagrzebia, miały przybyć do Białogrodu wczoraj przed południem. Wszystko było już przygotowane do pogrzebu, jednakże wagon ze zwłokami nie nadszedł. Na zapytanie oświadczono, że wagon ten w drodze zaginął. Ministerjum Kolei rozpoczęło natychmiastowe śledztwo i po długiem szukaniu odnaleziono wagon ze zwłokami na bocznym torze na stacji Winkowici. Prawdopodobnie wagon ten został odłączony przez kolejarzy, należących do koalicji chłopsko - demokratycznej w tym celu, aby pogrzeb Ristowicza nie mógł się odbyć. Ministerjum Kolei oświadczyło, że winni zostaną jaknajsurowiej ukarani. Pogrzeb ma się odbyć w dniu dzisiejszym.

ZDROWIE RADICZA BUDZI POWAŻNE OBAWY

Wiedeń, 8 sierpnia. (PAT.). Wedle doniesień dzienników z Zagrzebia, wydali lekarze o stanie zdrowia Radicza następujący biuletyn: Ogólny stan zdrowia Radicza jest dalej poważny, temperatura podwyższona, choroba cukrowa, stwierdzona już od dłuższego czasu, pogorszyła się obecnie z powodu odniesionych ran, co oczywiście zmniejsza szanse odporności pacjenta. Należy się liczyć z dłuższym przebiegiem choroby. Jakkolwiek istnieje możliwość wyzdrowienia, mimo to jednak mogą nastąpić nieprzewidziane komplikacje.

ZAŁOGA ŁODZI PODWODNEJ ZGINĘŁA

Rzym, 8 sierpnia. (A. W.). Łódź podwodna „F. 14" została wydobyta na powierzchnię morza. Cała załoga była już martwą, wbrew nadziei na wyratowanie niektórych członków załogi wobec doprowadzania powietrza do łodzi z zewnątrz zastosowanego po katastrofie.

UGODA ANGIELSKO-CHINSKA

Szanghaj, 8 sierpnia. (PAT). Przedstawiciel Ministerjum Spraw Zagranicznych rządu nankińskiego oraz generalny konsul brytyjski w Szanghaju Barton przeprowadzili całodzienne poufne rokowania w kwestji ostatecznego uregulowania sprawy głośnych w swoim czasie wydarzeń w Nankinie. Rokowania odbyły się w gmachu konsulatu brytyjskiego w Szanghaju. **W dniu jutrzejszym odbędzie się w Nankinie oficjalne podpisanie układu w powyższej sprawie.**

KRONIKA POLITYCZNA

Zastępujący prezesa Rady Ministrów minister Moraczewski, przyjął wczoraj o godz. 9-ej rano w Prezydjum Rady Ministrów p. Dygela, sekretarza federacji żydów polskich w Ameryce. Zaraz po tem p. minister Moraczewski przyjął posła Wiślickiego.

***

Na ostatni tydzień bież. miesiąca zwołane zostały do stolicy posiedzenia rad naczelnych całego szeregu stronnictw parlamentarnych, między innemi P. S. L. „Wyzwolenia" i klubów mniejszościowych niemieckiego i ukraińskiego. Tematem obrad klubów ma być sprawa reformy Konstytucji. (PID.).

***

Starosta baranowicki, p. Antoni Kulwieć, przeniesiony został do Stołbców. Starosta p. Marjan Zborowski z Krakowa przeniesiony został do urzędu wojewódzkiego w Krakowie na stanowisko naczelnika wydziału.

Staraniem Koła P. P. S. pracowników miejskich, dn. 10 b. m. o godz. 7 wiedz. w wielkiej sali W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się **odczyt** tow. pos. ławnika **A. Szczypiorskiego**, p. t. **„Pragmatyka służbowa dla pracowników miejskich"**.

Wejście dla członków Koła i wprowadzonych przez nich sympatyków — bezpłatnie.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

BURZA TROPIKALNA NA FLORYDZIE.

Wczoraj rano wybrzeża Florydy nawiedziła burza tropikalna. Wiatr dął z szybkością 75 mil na godzinę. Ulice miasta stoją pod wodą. Drzewa powyrywane zostały z korzeniami. Miasto jest pozbawione światła.

POŻAR W BRUSSIE.

W Brussie wybuchnął wczoraj gwałtowny pożar, który doszczętnie strawił 4 hotele, 6 domów i 48 magazynów. Jeden dom i pięć magazynów częściowo spalone. Szkody sięgają 200.000 funtów. Spalone objekty ubezpieczone były jedynie na 10.000 f. Ogień powstał w składzie benzyny. Policja wszczęła dochodzenie.

CYKLON W OKOLICY CHABAROWSKA.

Gwałtowny cyklon nawiedził okolice Chabarowska. Rzeki wystąpiły z brzegów.

NOWY KRATER WEZUWJUSZA.

Na Wezuwjuszu powstał nowy krater, tworząc jezioro lawy przestrzeni 70 metrów. Nowy ten krater nie budzi jednak żadnych obaw.

II MIĘDZYNARODOWY KONGRES RADJOLOGÓW W SZTOKHOLMIE.

W Sztokholmie odbył się II Międzynarodowy kongres radjologów, połączony z wielką wystawą radjową, w Liljewalchs - Konsthall. W obradach brało udział 900 osób, delegacja polska liczyła 30 osób w tem 4 oficjalnych delegatów Polskiego Towarzystwa Radjologicznego. Uroczyste otwarcie obrad odbyło się w wielkiej sali Filharmonji sztokholmskiej. Obrady toczyły się w 6 sekcjach, wyłonionych po zebraniu organizacyjnem.

BACZNOŚĆ!

UCZESTNICY OBOZU LETNIEGO Z. R. S. S.!

Wszyscy uczestnicy Obozu Letniego Z. R. S. S. winni się zgłosić dnia 12-go sierpnia r. b. lub 13-go z rano do Szkoły miejskiej w Częstochowie (Zawodzie) do kierownika obozu tow. dr. Zygmunta Morawskiego lub też do O. K. R. P. P. S., ul. Kościuszki 62.

Każdy uczestnik winien mieć ze sobą: koc, prześcieradło, poduszkę, przybory do jedzenia, strój lekkoatletyczny.

Należność za przebywanie w obozie oraz wpisowego (w sumie 11 zł.) winna być wpłacona zaraz po zgłoszeniu się do kierownika jeszcze przed rozpoczęciem się kursu.

Zwrot kosztów przyjazdu koleją zawodnicy otrzymają w dniu otwarcia obozu, t. j. 13 sierpnia r. b. Z powrotem również koszt przejazdu ponosi Z. R. S. S.

Za Z. R. S. S.
Vice-Przewodniczący
Poseł Kazimierz PUŻAK,
Sekretarz Generalny
Dr. Jerzy MICHAŁOWICZ.

Uwaga! Całą prasę partyjną prosimy o przedruk.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

PRAWDA O STRAJKU W ŁÓDZKIEJ KASIE CHORYCH

NAPIĘTNOWANIE OSZCZERCZEJ KAMPANJI WROGÓW KAS CHORYCH

Za zgodą Związku Zawodowego Pracowników Farmaceutycznych i Kas Chorych Łodzi, Okręgowy Urząd Ubezpieczeń zbadał zarzuty, poczynione Kasom Chorych Łodzi przez pracowników farmaceutycznych, jakoby Kasa wydawała lekarstwa zepsute i szkodzące zdrowiu chorych. **Urząd Ubezpieczeń zbadał te zarzuty w porozumieniu z Wojewódzkim Urzędem Zdrowia i pismem z dn. 7 b. m. stwierdził, że są to insynuacje, bez najmniejszego uzasadnienia.**

Orzeczenie Urzędu Ubezpieczeń zbija wszystkie zarzuty, postawione Zarządowi Kasy Chorych Łodzi w odezwie: „Do ogółu ubezpieczonych Kasy Chorych m. Łodzi", podpisanej przez „Komitet Wykonawczy Pracowników Aptek Kasy Chorych m. Łodzi", poczem stwierdza, iż „postępowanie Kasy Chorych m. Łodzi i jej Naczelnego lekarza w związku z masowemi zachorowaniami na grypę, podyktowane było troską o dobro chorych członków Kasy i ich rodzin, zaś **zarzuty zawarte we wzmiankowanej odezwie, jako bezpodstawne, wyrządziły moralną krzywdę i naraziły na szwank dobre imię Kasy Chorych m. Łodzi".**

Stwierdzamy z zadowoleniem, że Zarząd Kasy Chorych Łodzi **działał,** jak to było do przewidzenia, **najzupełniej poprawnie i zgodnie z przepisami ustawy.**

Aż do wydania tego orzeczenia wstrzymywaliśmy się od uwag w tej sprawie, starając się informować naszych czytelników o stanie rokowań i t. d. Innej metody użyły brukowce z pod wszystkich znaków. Pisano o zatruwaniu chorych wogóle w Kasach Chorych, o zbrodni, którą popełnia Kasa Łódzka i t. d. Rzecz przytem charakterystyczna, iż nawet nie zapytano Zarządu Kasy Chorych Łodzi czy zarzuty, stawiane tej instytucji, są słuszne, czy nie. Sprawa zresztą drobna bez poważniejszego znaczenia, **stała się przedmiotem akcji przeciw naszym Kasom Chorych w ogólności.** Nawet t. zw. „prasa poważna" nie cofała się przed atakami na Kasę Chorych Łodzi. Gdy brakło argumentów, użyto innego środka — kłamstwa oczywiście — gwoli „bezstronnego i szybkiego informowania czytelników". Brukowce, nie czekając mianowicie na orzeczenie Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, ogłaszały, że władze nadzorcze wydały już orzeczenie potępiające Kasę. Ta nieprzebierająca w środkach metoda „informowania" czytelników zemściła się w sposób niemiły, albowiem prasa sensacyjna musi mimowoli przyznać się do kłamstwa.

Stąd morał następujący: Najdrobniejsza sprawa ujawnia wrogi stosunek prasy burżuazyjnej do instytucji robotniczej, a ten brak najprymitywniejszej przyzwoitości w czasie całej kampanji, odsłania wrogie oblicze prasy burżuazyjnej wobec klasy robotniczej.

BEBECHY PRZY PRACY

„Jedynym i najważniejszym moim celem — to rozbicie P. P. S. w Borysławiu" — tak oświadczył jedynkowiec Wojciechowski.

Zapowiedź tę stopniowo stara się wprowadzać w czyn, albowiem różne mniejsze i większe figury „sanacyjne" jak: Fieberty, Gwiazdy, Szerauce i inni, rozpoczęli już na szeroką skalę swoją działalność, przez tworzenie Związków zawodowych (naturalnie bez członków). Do tej akcji zaangażowano też takich pomajowych specjalistów „galanteryjnych", jak Zielińskich, Brzozowskich i innych. Ostatnia ich generalna akcja rozpoczęła się w Borysławiu od rozrzucania odezw warszawskich B. B., tak zw. „Federacji Pracy".

Odezwa ta jest tak kłamliwa od początku do końca, że nie znajdzie się chyba w Polsce robotnik tak dalece nieuświadomiony, ażeby w kłamstwa napisane w odezwie uwierzył.

A kłamstwa to perfidne. Chcą wmówić w robotników, że 8-mio godz. dzień pracy wywalczyli dla robotnika „pomajowi" sanatorzy. Pewnie czwarta brygada!? Nie wiedzą, albo nie chcą wiedzieć, że robotnicy w Borysławiu już dawno wywalczyli sobie 8-mio godz. dzień pracy, a wszyscy chyba o tem wiemy, że w Polsce 8-mio godz. dzień pracy wprowadził rząd socjalistyczny.

Sanacja oddając dobrowolnie rządy w państwie w ręce najskrajniejszej reakcji, dziś ma czoło zwracać się do robotnika w tej odezwie z frazesem, że w Polsce powinien rządzić chłop i robotnik!! Co za wstrętna demagogja. Któż to powołał do rządu różnych Meysztowiczów, Niezabytowskich i innych monarchistów?! Co więcej, w tej swojej odezwie sanatorzy obiecują umowę zbiorową, którą robotnicy już od kilku lat krwawą walką zdobyli, a której to umowy zbiorowej właśnie jedynkarze bardzo często nie dotrzymują.

Cały szereg podobnych kłamliwych frazesów znajduje się w tej odezwie.

A jak w rzeczywistości te obiecanki wyglądają, o tem mówią nam nowe ustawy, przez jedynkarzy projektowane i wydane:

Rząd wydał około 300 ustaw na podstawie dekretów, jednak jedynej tylko ustawy robotniczej, t. j. ustawy o ubezpieczeniu na starość wydać „nie zdążył". A jak wygląda ustawa o umowie o najmie pracy robotników, która weszła w życie z dniem 26 lipca 1928 r. Weźmy tylko choćby jeden ustęp, t. j. wypowiedzenie robotnikom. Kiedy obowiązująca dotąd austrjacka ustawa przewidywała, że robotnik dopiero po trzymiesięcznej chorobie może zostać wydalony z pracy, to najnowsza ustawa polska, wydana przez rząd sanacyjny, przewiduje, że robotnik już po jednomiesięcznej chorobie może zostać przez kapitalistę z pracy wyrzucony. Czyż i w tej sprawie panowie jedynkarze będą twierdzić, że ustawa jest dobrodziejstwem dla robotników?

To tylko jeden ustęp wspomnianej ustawy w zupełności wystarczający.

Tacy panowie udają zbawców proletarjatu i chcą robotnikom imponować twierdzeniem, że w Polsce powinny być lepsze zarobki, a w Sejmie 22 proc. podwyżkę dla pracowników nazywali demagogją! Dosyć już tego kłamstwa i obłudy.

Przed wydaniem takiej odezwy trzeba było nauczyć swoich zwolenników: Machnickiego i Lednickiego, ażeby wywalczoną krwawo przez robotników umowę zbiorową przestrzegali! Naprawdę zaś celem takich odezw jest obrona kapitalistów, którzy podczas wyborów popierali jedynkę materjalnie i moralnie.

Wara od ruchu robotniczego w Borysławiu, zorganizowanego pod czerwonym sztandarem. Żeby połamiecie i znikniecie, a socjalistyczny ruch robotnicy w Borysławiu będzie się rozwijał i zwyciężał.

Osel.

O REGULACJĘ WARSZAWY

Tyle się pisze o projektach biura regulacji Warszawy, że, gdyby choć mała część tych zamierzeń przestała być teorją, lecz zaczęła być realizowana na pożytek stolicy i chlubę projektantów, nie poznalibyśmy w wielu punktach miasta, zaniedbanego przez zaborcę.

Zapewne wiele zależy i od posiadania funduszów, aby móc zamierzenia niektóre realizować, są jednak inne, gdzie na przeszkodzie nie stoją interesy prywatne, głuche zazwyczaj na dobro publiczne. W wypadku, który chcemy omówić, właścicielem gruntów jest samo państwo i jeżeli ono staje na przeszkodzie realizowaniu pilnych planowań, czegoż się mamy spodziewać po innych?

Mowa tu o jednym z największych bloków kamienic w samem sercu Warszawy, mianowicie, otoczonym ulicami Bielańską, Daniłowiczowską, Senatorską, Miodową, Długą. Blok ten o długości około pół klm. (ul. Miodowa od Senatorskiej do Długiej) i szer. około 400 mtr. (ul. Długa) czyli powierzchni ok. 18 ha *) nie ma ulic poprzecznych, bo nie można brać za poprzecznice ul. Kapucyńską lub Hipoteczną, które są właściwie zaułkami, nie dającemi możności przejazdu niemi.

W bloku tym mieszczą się dwie niezmiernej wagi instytucje państwowe, sądy z gmachem hipotecznym oraz Bank Polski. (Pomijamy teatr miejski, w którym mieści się dziś kino).

Zarząd miasta przed szeregiem lat zaprojektował meljorację tego bloku przez poprowadzenie poprzecznic, umożliwiających: 1) dogodną komunikację bez straty czasu dla tysięcy obywateli na okrążanie olbrzymiej części miasta, 2) szybką pracę straży pożarnej na wypadek klęski ogniowej.

Zamierzenia Magistratu są bardzo łagodne, niema w nich ani krzty światoburczości. Biuro Regulacji prowadzi dwie uliczki poprzez grunta niezabudowane, lub zajęte przez rudery (ul. Hipoteczna), które, gdyby je zauważyło czujne oko min. Składkowskiego, byłyby wnet zmiecione z powierzchni ziemi: jedną uliczkę od Bielańskiej pomiędzy pałacem Radziwiłłów a Bankiem Polskim, drugą — w przedłużeniu ulicy Kapucyńskiej od spotkania jej z ul. Hipoteczną.

Paroletnie starania pozostały bez skutku.

Nowa ustawa o regulacji miast musi być przez wszystkich szanowana i trudno się zgodzić, żeby z reguły tej wyjęty był, jak w pierwszym z 2-ch wymienionych wypadków, jeden z najwyższych strażników wykonywania praw Rzeczypospolitej, chwilowy zarządca majątku państwowego w dziale sądowym gmachów przy ul. Miodowej, Kapucyńskiej i Hipotecznej.

Domagamy się otwarcia ulic zgodnie z projektem Biura Regulacji na omawianym terenie.

Faber.

*) To zn. 18-tu bloków *normalnych* śródmieścia.

ZALICZKI

NA UPOSAŻENIE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Związek zawodowy pracowników samorządowych m. st. Warszawy zwrócił się do Magistratu o zmianę przepisów o udzielaniu pracownikom miejskim bezprocentowych zaliczek na uposażenie.

Przepisy o zaliczkach z r. 1924 wzorowane były na okólniku prezesa rady ministrów z dn. 21 stycznia 1924 r. Ponieważ okólnik ten został uchylony i ustalono nowe zasady wydawania zaliczek (okólnikiem prezydjum Rady ministrów z dn. 11 maja r. b.) magistrat uchwalił na ostatniem posiedzeniu wprowadzić analogiczne zmiany do przepisów miejskich.

Zmiany te polegają na tem, że zaliczka na uposażenie mogła wynosić najwyżej sumę, odpowiadającą 2-miesięcznemu uposażeniu petentów, obecnie zaś sięgać będzie 3-miesięcznego uposażenia.

Do wypadków upoważniających do uzyskania zaliczki dodano obecnie:: 1) wypadki powiększania się rodziny, 2) koszty odbycia podróży naukowych i ogłaszania prac naukowych, 3) koszty nabycia własnego mieszkania. W wyjątkowych wypadkach mogą być przyznawane zaliczki również na cele konsumcyjne, jak np. zakup ubrania, obuwia, opału na zimę i t. d. Te ostatnie zaliczki będą udzielane w wysokości najwyżej miesięcznego wynagrodzenia. Spłata zaliczek w wysokości 3-miesięcznych poborów następować będzie nie w ciągu 12, jak dotąd, lecz 24 miesięcy.

EKSPORT WĘGLA POLSKIEGO W LIPCU

W miesiącu lipcu r. b. eksportowano z Polski do poszczególnych krajów następujące ilości węgla (w tysiącach ton): Austrja — 172, Węgry — 56 Szwecja — 270, Dania — 145, Czechosłowacja — 76, Gdańsk— 37, Łotwa — 39, Jugosławja — 45, Szwajcarja — 12 Włochy — 52, Rumunja — 16, Litwa — 13, Kłajpeda — 8, Holandja — 11, Finlandja — 39, Francja — 24, Norwegja — 36, Belgja — 1 — razem 1.052,000 ton. Pozatem eksportowano 41,000 ton węgla bunkrowego do opalania kotłów na parowcach.

NOWY WOJSKOWY KODEKS KARNY

Z dniem 1-go b. m. wszedł w życie i jest już stosowany przez sądy wojskowe nowy polski Kodeks Karny Wojskowy. Przepisy nowego kondeksu, opracowane przez departament sprawiedliwości Ministerjum Spraw Wojskowych omawiają szczegółowo najważniejsza przestępstwa w armji, jak dezercja i szpiegostwo. Dotąd obowiązywał w sądach wojskowych stary kodeks karny niemiecki. (PID.).

OBOZ LETNI

DLA CZERWONYCH HARCERZY

II-gi OKRES.

Zapisy na II-gi okres dwutygodniowy (od 16 do 30 sierpnia) obozu letniego w Famułkach Brochowskich (pow. Sochaczewski) dla Czerwonych Harcerzy przyjmuje Sekretarjat Kom. Centr. Org. Mł. T. U. R. do dnia 11 sierpnia r. b.

Opłata za dwutygodniowy pobyt wraz z przejazdem Warszawa — Sochaczew i z powrotem wynosi 10 złotych.

Jeżeli koszt przejazdu harcerza na obóz w obie strony wyniesie więcej niż 12 złotych, resztę dopłaci Kom. Centr.

Przy zgłoszeniu wpłacić należy przynajmniej część należności, resztę zaś najpóźniej przed przybyciem na obóz.

PRZEGLĄD PRASY

Ożywiony wrzesień. — Przesilenie w Jugosławji. — Żale i pretensje pod naszym adresem.

„Kurjer Poranny" wskazuje na ożywienie ruchu politycznego we wrześniu, które rozpocznie się już 27-go sierpnia, jako w dniu podpisania paktu Kelloga w Paryżu. Następnie przyjdzie sesja Ligi Narodów z zatargiem polsko - litewskim na czele. „Kurjer" udziela Niemcom rad, jak mają się zachować wobec tego zatargu i poucza je, by nie zajmował się tym zatargiem poza Ligą Narodów.

„Kurjer Polski" i **„Czas"** oświetlają wypadki w Jugosławji. Podczas gdy tamten widzi jedynie zbawienie w zjawieniu się wielkiego męża stanu, któryby potrafił złagodzić tarcia serbsko-chorwackie, ten upatruje rozwiązanie trudności w federacji Serbów z Chorwatami i wyraża nadzieję, że król Aleksander zrozumie konieczność takiego rozwiązania. Otóż śmiemy wątpić o tak daleko posuniętej światłości tego króla, który zresztą sam nie decyduje, lecz musi liczyć się z burżuazją serbską i armją. Ale przyznać trzeba, że konserwatywny „Czas" jest w danym wypadku stokroć bardziej postępowy, niż „Kurjer Polski", który widocznie nie pozbył się jeszcze febry „bohaterstwa", która grasowała wśród dużej części prasy polskiej w ostatnich dniach.

Kilka dzienników występuje z szeregiem pretensyj i żalów pod naszym adresem. **„Głos Prawdy"**, po tylu figlach aeroplanowych, czuje potrzebę przywrócenia sobie powagi i w tym celu przedstawia się jako znawca spraw ustrojowych. Ale legitymacji tej nie popiera żadnemi dowodami, więc mu też nie wierzymy, zwłaszcza, że jego krytyka naszego stanowiska jest tyleż warta co jego zachwyty nad lotnictwem. Oto wyrwał kilka zdań z artykułu tow. Posnera i „dowcipkuje" na ich temat. I to ma być poważna polemika! Tow. Posner powiedział, że „podstawy naszej demokracji są i tak słabe przez sam impet kapitalizmu trzęsące się niby deska na ruchomem błocie poleskiem". A „Gł. Pr." „dziwi się": Co? impet kapitalizmu w Polsce? Gdzież on jest? „Impet, który zaczyna się w kasie skarbowej, a kończy wraz z terminem płatności zaciągniętych pożyczek! Impet, który zależy od tego czy państwo da gwarancję na pożyczkę zagraniczną dla tej czy innej gałęzi przemysłu!" Ale bez względu na to, gdzie ten impet się zaczyna i kiedy się kończy — impet ten jest. Bez względu na to, że impet ten zależy od pożyczek czy gwarancji rządowych — impet ten jest, bo Rząd pożyczki i gwarancje daje. I jeszcze jak daje! Jest to impet „nieambitny", pasorzytniczy — zgoda! Ale właśnie dlatego tem niebezpieczniejszy, gdyż srożej wyzyskujący ludzi pracy i Państwo. Niech „Głos Prawdy" zajrzy do sprawozdań Komisji Ankietowej, a przekona się jak ten „impet" kopitalistyczny trzęsie Polską.

Dalej „Gł. Pr." nie może „się zorjentować" w zdaniu tow. Posnera, że naprzód trzeba obronić konstytucję marcową, potem będziemy ją reformować. Jakto — woła „Gł. Pr." — przecież pos. Niedziałkowski z polecenia partji opracowuje projekt reformy konstytucji marcowej. Dopomóżmy biednemu „Głosowi", który po lotach aeroplanowych cierpi jeszcze na zawrót głowy. Tow. Posner, mówiąc o obronie konstytucji marcowej, ma na myśli obronę tego, co w niej jest wartościowe a na co gotują zamach endeko-sanatorzy. Tow. Niedziałkowski opracuje projekt reformy, który w niczem nie naruszy tych podstaw, które pragnie obronić tow. Posner, lecz naprawi te braki i wady, które zawiera konstytucja marcowa. Chyba dość jasne, nieprawdaż? Inne „dowcipki" „Gł. Pr." puszczamy płazem.

„Gazeta Warszawska" i **„Rzeczpospolita"** piszą o masonach w Polsce. Wyśniony temat „ogórkowy". Organ endecji powiada, że masonerja jest organizacją polityczną, a jako taka winna być jawną, a nie tajną i tem się różni od partyj politycznych, działających jawnie. Dobrze, niech „Gaz. Warsz." dowiedzie, że masonerja ma w swych rękach „kierownictwo sprawami publicznemi" w Polsce, a wówczas pomówimy. „Rzeczpospolitej" zaś odpowiadamy, że polityką P. P. S. kieruje nie masonerja, lecz ona sama.

„Kurjer Warszawski" drukuje depesze własnego korespondenta z przebiegu kongresu socjalistycznego w Brukseli. Pan ten, niejaki A (Auerbach?) tyle tylko rozumie, co się dzieje na kongresie, że uczestnicy jakoby mówią przeważnie po niemiecku i po... żydowsku. A najwięcej go boli, że nie zaproszono go na bankiet.

Z tego widać, że p. A. chciał poprostu „wtranżolić się" na kongres socjalistyczny jak ów bohater z Qui-Pro-Quo na różne wesela. Ładny gagatek! **B.**

TELEGRAMY

PRZED PODPISANIEM PAKTU KELLOGA

Paryż, 8 sierpnia. (A.W.). Mimo bliskiego już terminu podpisania paktu Kelloga, co ma nastąpić już w dniu 27 b. m., istnieją w dalszym ciągu wątpliwości, czy projektowany zjazd ministrów spraw zagran. państw — sygnatarjuszy paktu, nastąpi, w szczególności zaś, czy przybędzie sekretarz stanu Kellog oraz ministrowie Chamberlain i Stresemann. Choroba Chamberlaina, który otrzymał dwumiesięczny urlop, czyni małoprawdopodobnem przybycie dla podpisania paktu ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji. Z drugiej strony, mimo likwidacji incydentu o wydanie Francji, skazanych przez sądy okupacyjne przestępców, Niemcy wznowili swoją grę, zmierzającą do uzyskania dalszych koncesji politycznych, wzamian za wzięcie udziału w podpisaniu paktu Kelloga.

UCHWAŁY ROBOTNIKOW AMERYKANSKICH

Nowy York, 8 sierpnia. (PAT). Zebrała się tu komisja wykonawcza amerykańskiego związku robotniczego, celem powzięcia rezolucji, oświadczającej, że związek robotniczy zachowa zupełną neutralność podczas wyborów na prezydenta. Pozatem powzięto drugą rezolucję, wypowiadającą się przeciwko komunistom oraz postanowiono wykluczyć komunistów ze wszystkich związków zawodowych.

NOTA WŁOSKA

Wiedeń, 8 sierpnia. (PAT). (WBK). Według doniesień z Rzymu, rząd włoski przesłał do londyńskiego urzędu spraw zagranicznych notę, w której zaznacza, iż nie uważa angielsko - francuskiego kompromisu co do zbrojeń na morzu za odpowiednią podstawę do podjęcia rokowań rozbrojeniowych.

ROZBROJENIE ODDZIAŁU SZAULISOW

Wilno, 8 sierpnia. (A. W.). „Dziennik Wileński" donosi: W dniu wczorajszym nadeszła wiadomość o rozbrojeniu przez żandarmerję litewską oddziału szaulisów, stacjonującego w Żyżmorach. **Powodem rozbrojenia było znalezienie u wielu członków oddziału numerów czasopisma „Pirmin", organu emigrantów litewskich, wychodzącego w Wilnie.**

JAPONJA WOBEC RZĄDU NANKINSKIEGO

Paryż, 8 sierpnia. (AW.). Rząd japoński zwrócił się w drodze oficjalnej **do rządu nacjonalistycznego** w Nankinie **oświadczając gotowość podjęcia rokowań o nowy traktat pod warunkiem, że rząd w Nankinie wycofa** swoje oświadczenia dotyczące dawnego traktatu między Chinami a **Japonją.**

JAPONJA GROZI

PEKIN, 8 sierpnia. (PAT). Poseł japoński w Pekinie złożył w ministerjum spraw zagranicznych rządu nacjonalistycznego odpowiedź na notę z dn. 19 lipca r. b., dotyczącą uchylenia mocy obowiązującej traktatów chińsko - japońskich i stanowiska cudzoziemców w Chinach do czasu zawarcia nowych traktatów. Odpowiedź japońska stwierdza, że, o ile rząd nacjonalistyczny cofnie swe oświadczenie w sprawie traktatów i uzna ich moc obowiązującą, Japonja zgodzi się chętnie na rewizję traktatów. Natomiast w przeciwnym razie, Japonja zmuszona będzie podjąć zarządzenia, jakie uzna za konieczne, dla ochrony interesów i praw zagwarantowanych przez traktaty.

REPRESJE BOLSZEWICKIE

Mińsk, 8 sierpnia. (A. W.). W Niżnim Ustiugu trybunał najwyższy zatwierdził wyrok sądu guberjalnego, skazujący za zabójstwo korespondenta wiejskiego „sielkora", niejakiego Bołogowa, 5 osób na karę śmierci, pozostałych zaś 5 na 2 do 10 lat ciężkiego więzienia.

WESOŁE STOSUNECZKI W GRECJI

Ateny, 8 sierpnia. (PAT.). Banda rozbójników wypuściła b. ministra Milonasa, więzi jednak w dalszym ciągu posła Melasa, domagając się od państwa okupu.

Ateny, 8 sierpnia. (A. W.). Bandyci z Epiru, którzy uprowadzili trzech polityków greckich, wobec oświadczenia rządu, że żaden okup nie będzie złożony, wypuścili na wolność b. ministra Milonasa i polecili mu zgłosić się do odpowiednich władz z żądaniem okupu, grożąc mu śmiercią o ile jego interwencja nie okaże się skuteczną.

KONGRES MNIEJSZOSCI NARODOWYCH

Genewa, 8 sierpnia. (PAT). ZAT donosi, że dn. 30 sierpnia r. b. otwarty zostanie w Genewie Kongres mniejszości narodowych.

KONGRES SJONISTOW

WARSZAWA, 8 sierpnia. (PAT). Z. A. T. donosi, że w związku z odbytemi ostatnio w Berlinie obradami wielkiego sjonistycznego komitetu wykonawczego, podczas których postanowiono wciągnąć do pracy palestyńskiej również żydowskie elementy niesjonistyczne, centralny komitet organizacji sjonistycznej w Polsce, przedsięwziął rozległą akcję, mającą na celu pozyskanie szerokich mas żydowskich dla dzieła odbudowy Palestyny. W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie wielki wiec sjonistyczny, na którym szereg mówców wskazywało na nowy zwrot w ruchu sjonistycznym i na doniosłe znaczenie zwycięstwa polityki prof. Walcmana w sprawie rozszerzonej agencji żydowskiej i dalszej pracy palestyńskiej. Mówcy ostrzegali — zarazem przed zgubną polityką frakcji krańcowo - opozycyjnych, mianowicie radykałów (pos. Grünbaum) i rewizjonistów (Zabotyński), które poniosły zupełną klęskę, podczas berlińskiej konferencji sjonistycznego komitetu wykonawczego.

KRYZYS PRZEMYSŁOWY W ANGLJI

LONDYN, 8 sierpnia. (PAT). Liczba bezrobotnych wynosiła w dniu 30 lipca r. b. 1.305.000, czyli o 22 066 więcej niż w tygodniu porzednim.

OBRADY INWALIDOW

Berlin, 8 sierpnia. (PAT.). W piątek rozpoczynają się tu obrady międzynarodowej konferencji związków byłych wojskowych i inwalidów. W obradach tych wezmą udział reprezentanci związków następujących państw: Polski, Francji, Czechosłowacji, Serbji, Bułgarji, Niemiec, Austrji, Rumunji i Danji. Łącznie na kongresie reprezentowanych będzie około 3 miljony inwalidów. Ilość delegatów wynosi 89. Z ramienia organizacji polskich biorą udział w obradach: wice-prezes „Ciamac'u" p. Ludwik Stachecki z Poznania oraz delegacja w liczbie 17. Przewodniczącym obrad będzie delegat serbski a wiceprzewodniczącymi delegaci Francji i Polski.

ODPOCZYNEK SOWIECKIEGO DYKTATORA

MOSKWA, 8 sierpnia. (PAT). Rykow wyjechał na urlop wypoczynkowy na południe.

KATASTROFA PRZED LOTEM TRANSATLANTYCKIM

ORLY, 8 sierpnia. (PAT). Spadł tu samolot transatlantycki podczas próbnego lotu. Samolot pilotowany był przez Uruchina. Mechanik samolotu został zabity, a pozostali członkowie załogi odnieśli rany.

NOWY SUKCES POLSKI NA OLIMPJADZIE

W ostatniej chwili dowiadujemy się o nowym nadzwyczajnym sukcesie osiągniętym przez polskich szermierzy w spotkaniu z bardzo silną drużyną Holandji. **W spotkaniu tem, w którem przypuszczaliśmy, iż nie posiadamy żadnych poważniejszych szans na odniesienie zwycięstwa, szermierze polscy zwyciężają w wysokim stosunku zespół holenderski 12:4. W ten sposób drużyna** szermiercza zakwalifikowała się obok potentatów szabli Włoch, Węgier i Niemiec do finału. Jest to jeden z największych sukcesów, jaki udało się nam od czasu rekordowego rzutu Konopackiej i przyznania nagrody Wierzyńskiemu osiągnąć.

Głosy czytelników

NIE JEDEN, ALE DWÓCH KOZŁOWSKICH SŁUŻYŁO W POLICJI POLITYCZNEJ W BIAŁYMSTOKU.

Otrzymaliśmy następujący list.

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Czytając „Robotnika" z dnia 31 lipca ze zdziwieniem przeczytałem wyjaśnienie Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, który stwierdza w swem sprostowaniu, iż w Okręgu Białostockim nie służył nigdy w policji żaden Kozłowski.

Otóż muszę stwierdzić, iż w tym wypadku Urząd Wojewódzki, a właściwie Wojewódzki Wydział Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku, popełnił mówiąc grzecznie grubą nieścisłość, gdyż właśnie w Białymstoku w latach 1925—1927 był kierownikiem Ekspozytury Pol. Polit. podkomisarz **Kozłowski**, ten sam, któremu właśnie podczas ostatniego procesu K. P. Z. B. w Białymstoku, oskarżeni krzyczeli na sali: „kat", „oprawca", „morderca". W obecnej chwili ten pan komisarz znajduje się we Lwowie.

Również pracował w Białymstoku przodownik pol. polit. Marjan Konownik, używający pseudonimu **Kozłowski**, pod którem to nazwiskiem znał go prawie cały Białystok, tak iż dopiero podczas ostatniej rozprawy sądowej wyszło na jaw jego prawdziwe nazwisko. W obecnej chwili w policji nie pracuje, gdyż został w 1926 r. zwolniony dyscyplinarnie ze służby.

Z socjalistycznem pozdrowieniem
Władysław Biekierski.

Białystok, 3 sierpnia 1928 r.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Hajnówka

Dnia 5 b. m. odbyło się tu zebranie gromadzkie dla zadecydowania o charakterze tutejszego przyszłego samorządu gminnego. Żadnych konkretnych uchwał nie powzięto z powodu niewłaściwego zawiadomienia o zgromadzeniu ludności i wskutek tego drugie zebranie zostało zwołane na 12 b. m.

Prace organizacyjne prowadzili miejscowi potentaci przemysłowi i handlowi bez udziału robotników i pracowników miejscowych i wyraźnie zdradzali tendencje odsunięcia klasy pracującej od wpływu na przyszły Zarząd gminy. Tutejszy powiatowy kom. partyjny bacznie śledził ruchy samozwańczego komitetu.

W rezultacie powstał blok — Pow. Kom. P. P. S., Związki zawodowe robotników przemysłów drzewnego i chemicznego, oraz Zw. prac. umysłowych. Na zebraniu imieniem Bloku zabrał głos tow. E. **Hryniewicz**, który podkreślił, że klasa pracująca solidarnie przeciwstawi się wszelkim próbom pozbawienia jej udziału w samorządzie.

Organizatorzy byli przygnębieni temi niespodziewanemi dla nich wystąpieniami. Nadzieje ich zawiodły, najczynniejsi z tych panów dziś już zapowiadają, że nie będzie ani gminy wiejskiej, ani magistratu oraz że będziemy nadal należeli do Białowieży.

Możemy jednak pocieszyć kupców i przemysłowców, którzy boją się „czerwonego samorządu": samorząd w Hajnówce będzie, bo być musi. **Jedno jeszcze warto poruszyć, oto inspektor samorządowy informuje nas o kolejach jakie jeszcze musi przejść projekt utworzenia tutejszego samorządu, zdradził się, że m. in. opinjować ten projekt będą** również czynniki duchowne.

Co mają do powiedzenia tu czynniki w państwie, w którem konstytucyjnie zawarowana jest wolność sumienia? A pewne jest, że Hajnówka nie znajdzie przychylnej opinji czarnej sotni.

Węgrów

„SANACYJNY" WYBÓR BURMISTRZA.

Dn. 4 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady miejskiej m. Węgrowa, celem wyborów Magistratu.

Pomimo to, iż żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej absolutnej większości głosów, **przewodniczący Wangrat,** wbrew zdaniu pozostałych członków Komisji wyborczej i protestom znacznej części radnych, **uznał i ogłosił wybór swej osoby na burmistrza (8 głosami przy 24 radnych) — za dokonany.**

To dziwne zachowanie się p. Wangarta i prawdziwie „sanacyjne" komentowanie na swoją korzyść obowiązujących przepisów wywołało powszechny niesmak i oburzenie.

Nikt do tej pory jeszcze nie wątpi, że „wybór" ten, a właściwie ogłoszenie jego wyniku, jako jaskrawo sprzeczne z prawem, zostanie przez władze nadzorcze unieważnione.

Zastępcą burmistrza wybrany został radny tow. Ludwik Mikiel, 17 głosami; kontrkandydat jego, dotychczasowy zastępca burmistrza, Ilczuk, uzyskał zaledwie 7 głosów.

Mandaty ławników przypadły: liście rolniczej (1 mandat), liście „Poalej-sjonistycznej" (1 mandat), i liście „sanacyjno - ortodokso - sjonistycznej" (1 mandat).

Suchedniów

Dnia 3 b. m. odbył się u nas wiec, na którym bardzo rzeczowy referat polityczny wygłosił tow. pos. **St. Karpiński.** Po wysłuchaniu przemówienia, robotnicy uchwalili całkowite zaufanie dla Klubu parlamentarnego Polskiej Partji Socjalistycznej i oświadczyli społem, że na każde zawołanie P. P. S. w obronie Demokracji robotnicy Suchedniowa staną w gotowości dla poparcia walki o swe prawa i interesy.

Sambor

KROCIOWE NADUŻYCIA.

Wielką sensację wywołała tu wiadomość o wykryciu krociowych nadużyć na szkodę państwowego monopolu spirytusowego. W poniedziałek, dn. 6 b. m., przybyło tu 3-ch wyższych urzędników dyrekcji monopolu spirytusowego, którzy otrzymawszy asystę policyjną, przeprowadzili rewizję w fabryce likierów Sam. Marguliesa. Dochodzenie toczy się w kierunku ustalenia szkód wyrządzonych skarbowi państwa przy manipulowaniu wódką. Szkody te wynosić mają setki tysięcy złotych.

Borysław

WIELKI WIEC REDUKOWANYCH URZĘDNIKÓW.

W dniu 6 b. m. odbył się w sali Sokoła wiec urzędników, zwołany przez Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Zagłębia Naftowego, z powodu zerwania przez dyrekcję „Premjera" pertraktacji, mających na celu załatwienie postulatów wysuniętych przez poprzedni wiec w związku z redukcją przeprowadzoną w 4 sfuzjonowanych wielkich firmach naftowych. Przewodniczył burmistrz miasta Tustanowic, inż. Leniecki, referował prezes Związku Urzędników, inż. Kobak. Delegacja urzędnicza zniżyła swoje żądania do minimum, ograniczając kwotę, jaką dyrekcja Premjera miałaby wypłacić 250 zredukowanym urzędnikom do sumy 400 tysięcy złotych. Urzędnicy chcą wystąpić do Rządu o interwencję i w tym duchu wiec uchwalił jednogłośnie szereg rezolucji.

Lwów

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Wczoraj o godz. 6 zdarzyła się katastrofa autobusowa na drodze Poznań — Duszniki. Autobus, własność firmy Ciszewski z Poznania, wskutek defektu kierownicy, wpadł na drzewo i uległ rozbiciu. Cztery osoby odniosły rany, a niejaka Jadwiga Łuczak poniosła śmierć na miejscu.

Poznań

MĘŻOBÓJSTWO.

Wczoraj o godz. 4 zrana w barakach miejskich został ciężko ranny podczas snu 3-ma strzałami z rewolweru przez swą żonę, Bronisławę, konduktor tramwajów miejskich, Bronisław Lewandowski. Lewandowskiego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Powodem skrytobójczego zamachu była zazdrość.

Czasopisma nadesłane

Nr. 32 *„Bluszczu"* przynosi plon wartościowych prac. W artykule wstępnym p. t. „Uświadomienie obywatelskie kobiet" p. Herminja Naglerowa kreśli program działania świeżo zorganizowanego Związku Pracy Obywatelskiej kobiet. Jadwiga Krawczyńska w artykule „Matka nad kołyską" oświetla problemat macierzyństwa z punktu widzenia współczesności. M. H. Szpyrkówna w feljetonie „Zawody letniskowe" wskazuje kobietom nowe pola pracy. Pełne słońca poezje Felicji Kruszewskiej są prawdziwą ozdobą działu literackiego reprezentowanego pozatem przez dwie nowele: „Zwyczajne dzieje" Karola Poraj - Koźmińskiego i „Willę pod miastem" Morozowicz-Szczepkowskiej. Oddechem morza tchnie korespondencja St. Podhorskiej-Okołów—Polskie Biarritz. W dziale praktycznym zwracają uwagę „Obrazy z historji mody" Stefanji Zaborskiej „Jak się zestarzeć" N. J., artykuł o rzemiosłach z cyklu „wykształcenie zawodowe kobiet" oraz przepisy pani Elżbiety o przyrządzaniu ryb mrskich.

Książki nadesłane

„Walki uliczne" — *ppłk. S. G. Stefana Rowecki,* Warszawa, 1928. Wojskowy Instytut Naukowo - Wydawniczy.

Przed paru dniami ukazała się praca ppłk. S. G. Stefana Roweckiego p. t. „Walki uliczne". W pracy tej autor daje obraz rewolucyjnych walk w mieście, oraz zasady i metody według których postępuje policja i wojsko przy tłumieniu rozruchów. Do pracy dodane załączniki: w pierwszych dwuch przedstawiono przygotowania sowieckie do wzniecenia rewolucji, w pozostałych konkretne wypadki i przykłady powstań i zamachów komunistycznych. Praca oparta jest na studjach ruchów i wstrząsów rewolucyjnych, zarówno w latach ostatnich jak i dawniej. Książka obejmuje 286 stron druku dużego formatu oraz 25 rysunków i 17 szkiców.

SAMORZĄD

JAK PRACUJE SOCJALISTYCZNY SAMORZĄD ŁODZI

(Korespond. własna „Robotnika").

Upłynęło już pierwsze półrocze działalności socjalistycznego samorządu m. Łodzi. Okres ten nie należał do łatwych w kronikach łódzkiej gospodarki komunalnej, zarówno ze względu na szereg przyczyn natury ogólnej (bezrobocie, zima, ograniczenia ustawowe), jakoteż — wobec konieczności regulowania i likwidowania najrozmaitszych spraw miejskich, pozostawionych w *stanie płynnym* przez poprzedni Magistrat.

SPRAWY BUDŻETOWE

Jednem z najważniejszych i najpilniejszych zadań nowych władz miejskich było załatwienie kwestyj budżetowych. Przedewszystkiem należało uzupełnić i rozszerzyć *nierealny preliminarz budżetowy na r. 1927/28*, następnie zaś — opracować budżet na r. *1928/29*, którego projekt pozostawiony był przez dawne władze miejskie *w stanie zupełnie surowym*. Po dokładnem zbadaniu całokształtu spraw finansowych samorządu, ustalono cyfrę dodatkowego budżetu na r. 1927/28 w wysokości *zł. 11.226.830.—*, co stanowi prawie 50% budżetu pierwotnego. Pozycje tego dodatkowego budżetu były w istocie tylko ulegalizowaniem dokonanych już wydatków i uzyskanych wpływów.

Budżet na r. 1928/29 gruntownie, w tempie przyśpieszonem przez socjalistyczny Magistrat przerobiony, został zatwierdzony przez Radę Miejską w końcu kwietnia b. r. Budżet ten (zwyczajny i nadzwyczajny) preliminowany jest w dochodach i wydatkach sumą zł. *44.652.633.—*. W wydatkach zwyczajnych nastąpiło powiększenie *o 21,2%*, w dochodach zwyczajnych tylko *o 2.7%*. To skromne powiększenie wpływów zwyczajnych tłumaczy się faktem, iż samorządy Ustawą z dnia 11.VIII.1923 roku są w wysokim stopniu ograniczone w dziedzinie korzystania ze źródeł dochodowych, do których należą, rzecz prosta, przedewszystkiem ściśle ustawą określone *dodatki do podatków państwowych oraz samoistne podatki miejskie*. Przy układaniu więc budżetu na r. 1928/29 kwestja zwiększenia wpływów miejskich była niemal w zupełności na niekorzyść gminy przesądzona; chodziło natomiast o najracjonalniejsze wyzyskanie realnych dochodów, o ich najbardziej celowe zużycie; to zaś można było osiągnąć jedynie przez wydzielenie odrębnego budżetu inwestycyjnego (nadzwyczajnego), w którym uwzględniono takie wydatki, *jak kontynuacja prac kanalizacyjnych, budowa domów robotniczych, budowa cegielni miejskiej* i t. d. Budżet inwestycyjny zamyka się cyfrą wydatków *zł. 17.674.077.—*, na których pokrycie przewidziane są wpływy z pożyczek w Banku Gospodarstwa Krajowego i zagranicznej. Nie mogąc się tu wdawać w szczegółową analizę budżetu Łodzi na r. 1928/29, zauważymy tylko, że prócz wspomnianego już znacznego *powiększenia wydatków na cele inwestycyjne* — powiększono w odpowiednich działach budżetu zwyczajnego (w porównaniu z r. 1927/28), kredyty na opiekę społeczną o 34%, na zdrowotność publiczną o 22,4%, na oświatę i kulturę o 19,5%, na plantacje miejskie o 14,9% i t. d. Dochody, preliminowane ostrożnie ale rzeczowo, oparte są na wpływach roku poprzedniego; dodatki komunalne do podatków państwowych stanowią 46% ogólnych wpływów, podatki samoistne 21,3%, udział w podatkach państwowych 13%.

Ogólna charakterystyka budżetu na r. 1928/29 da się streścić w słowach następujących: budżet zwyczajny uległ zmianom stosunkowo nieznacznym, natomiast zmianom zasadniczym uległ *budżet inwestycyjny*, gdyż pozostawienie miasta bez najniezbędniejszych urządzeń inwestycyjnych, bądź też prowadzenie prac około nich w tempie dotychczasowem jest nie do pomyślenia.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA DLA ŁODZI

Ze sprawami finansowo - budżetowemi wiąże się ściśle sprawa pożyczki zagranicznej. Żmudne rokowania, prowadzone od szeregu miesięcy przez tow. tow. prez. Ziemięckiego i wiceprezydenta dr. Wielińskiego, *uwieńczone zostały powodzeniem*, to znaczy, podpisaniem preliminarjów pożyczkowych z przedstawicielami amerykańskiego konsorcjum. Pożyczka w wysokości *6 miljonów dolarów ma być zaciągnięta na lat 30 po kursie emisyjnym 89 i oprocentowana po 7 od sta rocznie*. Z pożyczki tej ok. 4 miljony dolarów mają być zużyte na budowę kanalizacji, reszta zaś na budowę robotniczych domów czynszowych i inne produkcyjne inwestycje. Towarzyszom naszym udało się uzyskać w toku pertraktacyj szereg plusów w porównaniu z warunkami pożyczki warszawskiej, mianowicie: bankierzy zrzekli się wymagania kaucji (złożonej przez Warszawę w wysokości 400.000 dol.), zgodzili się na stosunkowo dogodne warunki wcześniejszego wykupu, wreszcie nie wysunęli warunku mianowania „doradcy finansowego" przy Magistracie łódzkim, co ma miejsce w Warszawie.

RZĄD OPÓŹNIŁ REALIZACJĘ POŻYCZKI

Ku zdumieniu całej Łodzi, finalizacja pożyczki uległa z winy czynników rządowych pewnemu opóźnieniu. Władze skarbowe uznały z im tylko wiadomych względów za konieczne wypuścić na rynek amerykański *przedewszystkiem pożyczkę górnośląską*, wskutek czego emisja pożyczki łódzkiej, już zapowiedziana, *jest odłożona do jesieni*. Wprowadza to poważne komplikacje do inwestycyjnego programu Magistratu na rok bieżący, komplikacje, które za wszelką cenę usunąć lub złagodzić należało. Dzięki usilnym staraniom Prezydjum Magistratu, Łodzi przekazana została przez Bank Gospodarstwa Krajowego do dyspozycji, *na poczet pożyczki amerykańskiej, suma 2 miljonów dolarów*, co pozwoli zaspokoić najpilniejsze potrzeby inwestycyjne.

POTRZEBY INWESTYCYJNE

Należy do nich przedewszystkiem, prócz prac kanalizacyjnych, zamierzona budowa wielkiej kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem, nad czem czuwa specjalny Komitet. Koszty budowy preliminowane są w sumie *ok. 30 miljonów*, o rozmiarach zaś kolonji świadczy liczba przeszło 1500 zaprojektowanych w niej mieszkań. Budynki w surowym stanie, zgodnie z warunkami ogłoszonego już przetargu, mają być gotowe do dnia 15 grudnia b. r.; całość zaś wykończenia kolonji *rozłożona jest na 2 — 3 lat*. Realizacja tego zamierzenia będzie miała dla Łodzi *ogromne znaczenie*, przyczyniając się w sposób bardzo istotny do złagodzenia klęski głodu mieszkaniowego, trapiącego zwłaszcza ludność robotniczą. W ścisłym związku z budową kolonji mieszkaniowej pozostaje projekt uruchomienia *miejskiej cegielni mechanicznej*, które to prace znajdują się w toku przygotowań.

ZWALCZANIE BEZROBOCIA

Momentem przejściowym, choć nader poważnym, jest możność zatrudnienia przy robotach budowlanych b. znacznej ilości robotników. I pod tym więc względem budowa kolonji mieszkalnej wywrze swój wpływ dobroczynny, pozwalając samorządowi na zwalczanie bezrobocia środkami najbardziej racjonalnemi i celowemi.

Magistrat zawarł zbiorową umowę ze związkami zawodowemi, za których pośrednictwem robotnicy są w 90% angażowani (pozostałych 10% dostarcza P. U. P. P.). Umowa ta, licząc się z realnemi warunkami życia, przyznaje robotnikom sezonowym jako minimum płacy *zł. 7.75 dziennie przy 46-godzinnym tygodniu roboczym*, oraz zapewnia im szereg świadczeń i ulg, dotychczas *względem robotników sezonowych przez poprzednie władze miejskie nie stosowanych*. Fakt charakterystyczny, że ta umowa zbiorowa, zawarta z inicjatywy i dobrej woli socjalistycznego Magistratu, wywołała *wielkie niezadowolenie wśród przemysłowców łódzkich*, którzy uznali za niezbędne wystąpić do władz administracyjnych, oskarżając Magistrat o chęć demoralizowania robotników *zbyt wysokiemi* (?) zdaniem baronów bawełnianych — płacami. Oczywiście, że na te wystąpienia przemysłowców Magistrat nie pozostał dłużnym w odpowiedzi, składając obszernie umotywowane, drukowane już w *„Robotniku"*, wyjaśnienia powołanym czynnikom.

DORAŹNA POMOC DLA BEZROBOTNYCH

Sprawa bezrobocia jest wogóle jedną z najgłówniejszych trosk samorządu łódzkiego, który stara się wszelkiemi dostępnemi mu środkami klęskę tę łagodzić. Dążąc w zasadzie do zatrudnienia przy robotach publicznych jak największej ilości bezrobotnych, o czem wspomnieliśmy wyżej, Magistrat stosuje jednocześnie *wszelkie możliwe środki i sposoby doraźne*, mające na celu ulżenie rozpaczliwej doli rodzin bezrobotnych. Prowadzona przez samorząd od początku zimy przy pomocy finansowej rządu akcja pomocy żywnościowej, objęła ogółem *3874 osób* (nie licząc rodzin), akcja pomocy opałowej — *5845 osób*. Niezależnie od tej *pomocy w naturze* (produkty żywnościowe i węgiel), Magistrat czynił energiczne a skuteczne starania u władz centralnych w sprawie przedłużenia terminu wypłaty zapomóg, co pozwoliło — zagrożonym pozbawieniem ich — kategorjom bezrobotnych na przetrwanie najkrytyczniejszej pory zimowej. Bardzo poważną rolę w dziedzinie walki z nędzą wśród licznych rzesz bezrobotnych pracowników fizycznych i umysłowych odgrywają *kuchnie Wydziału Opieki Społecznej*, umieszczone w kilku punktach miasta w dzielnicach robotniczych. Kuchnie te wydają miesięcznie *około 100.000 tanich* względnie bezpłatnych obiadów. Niemałe znaczenie posiada też akcja dożywiania dzieci niezamożnych rodzin w szkołach powszechnych, wywierająca wpływ nader korzystny na zdrowie wyniszczonej i zbiedzonej dziatwy robotniczej.

Wciągu m. marca wydano w szkołach powszechnych 185.000 gorących porcyj, która to cyfra wymownie świadczy o rozmiarach dożywiania.

WALKA Z DROŻYZNĄ CHLEBA

Na kilka słów omówienia zasługuje walka z drożyzną chleba, prowadzona już w ciągu miesięcy marca i kwietnia przez Magistrat, w obronie zagrożonych interesów konsumenta. Przy Magistracie istnieje, jak wiadomo, — zgodnie z obowiązującemi przepisami — komisja cennikowa, złożona z przedstawicieli producentów i konsumentów, ustalająca ceny mąki i pieczywa, zatwierdzona następnie przez plenum Magistratu. Fala drożyźniana, obejmująca przedewszystkiem produkty pierwszej potrzeby, wśród nich zaś mąkę i pieczywo, rozkołysała w niebezpiecznym stopniu apetyty kupców i piekarzy łódzkich, którzy wyłazili wprost ze skóry, aby uzyskać ceny maksymalne możliwie najwyższe. Ze swej strony władze miejskie czyniły wszystko, co leżało w ich mocy, *by paskarskim zakusom przeciwstawić się i cenę chleba utrzymać na godziwym poziomie*. Zdecydowana postawa Magistratu i czynione przezeń kroki interwencyjne zmusiły czynniki rządowe do energiczniejszego wkroczenia. Dzięki przydziałom mąki z zapasów państwowych i objęcia jej sprzedaży przez Oddział Zaprowiantowania (Magistratu), sytuacja w Łodzi polepszyła się o tyle, że można było nawet złamać jednodniowy strajk piekarzy, usiłujących dopiąć swego za pomocą ogłodzenia ludności miasta. Magistratowi udało się ostatecznie obniżyć cenę chleba z 75 gr. do 70 gr. za kilogram, co w warunkach łódzkich musi być uważane za poważny sukces.

KOMUNIKACJA

Dążąc — w myśl założeń programowych — do zaspokajania potrzeb robotniczej ludności miasta w sposób możliwie wszechstronny — Magistrat podjął m. in. energiczną inicjatywę w celu udostępnienia ludności przedmieść taniej i dogodnej komunikacji tramwajowej ze śródmieściem, co zostało pomyślnie załatwione przez zawarcie umowy z Tow. Akc. Łódzkich Kolejek Dojazdowych.

AKCJA BUDOWLANA

Działalność Komitetu Rozbudowy, organu miejskiej polityki budowlanej, po reorganizacji składu Komitetu i systemu jego płacy, przybrała na intensywności oraz celowości. Działalność ta oparta jest na słusznej zasadzie, iż skuteczną bo masową akcję budowlaną prowadzić może jedynie gmina miejska i ona też korzystać powinna przedewszystkiem i głównie z udzielanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego tanich pożyczek budowlanych. Oczywiście rezultaty praktyczne stosowania tej zasady mogą być widoczne dopiero wówczas, gdy *Bank Gospodarstwa Krajowego podwyższy wydatnie sumę kredytów budowlanych*, przeznaczonych na potrzeby Łodzi, które do tej pory są nieproporcjonalnie małe w stosunku do ogromu braków mieszkalnictwa.

REGULACJA MIASTA

Ze sprawami budowlanemi łączy się ściśle konieczność opracowania ogólnego planu regulacyjnego miasta, co dotychczas pozostawało w sferze projektów. W tym celu wyłoniona została specjalna komisja regulacyjna pracująca energicznie z udziałem fachowców warszawskich (prof. Michalski, prof. Tołwiński i b. ławnik tow. Toeplitz). Do czasu wejścia w życie ogólnego planu zabudowy, opracowano miejską ustawę budowlaną, zatwierdzoną już przez Radę Miejską.

Socjalistyczne władze miejskie Łodzi rozwijają — mimo liczne przeszkody i trudności — wytężoną działalność na wszystkich polach skomplikowanej administracji komunalnej. W ramach korespondencji naszej poruszaliśmy z konieczności najważniejsze tylko dziedziny, ilustrujące zarówno mnogość zagadnień, domagających się rozwiązania, jak rozległość inicjatywy i zamierzeń robotniczego Magistratu. Energja, ruchliwość i pracowitość towarzyszy naszych, owocnie w tym Magistracie dla dobra klasy pracującej działających, zmusza do milczenia nawet przeciwników politycznych. To też możemy być pewni, że socjalistyczny samorząd łódzki nie zawiedzie zaufania, pokładanego w nim przez najszersze warstwy ludności robotniczej i pozostawi po sobie trwałą pamięć w postaci nie słów i obietnic, lecz czynów.

D.

Z PRAC SOCJALISTYCZNEGO MAGISTRATU TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO

Po 6 latach gospodarki miejskiej endecko - chadecko - enpeerowskiej, na czele której stał miejscowy notarjusz p. Karol Lechowicz i dr. L. Frucht, przedstawiciel żydowskiej burżuazji, rządzi **dziś** Tomaszowem **socjalistyczny magistrat** w następującym składzie: prezydent — tow. **Wacław Smulski** (P. P. S.), wice-prezydent tow. **Alfred Weggi** (N. S. P. P.), ławnicy tow. **Alfred Miller** i **Franciszek Cierpikowski** (P. P. S.), oraz ławnik p. **I. Rozenberg**, przedstawiciel rzemieślników żydów.



Tow. **Wacław Smulski**, prezydent Tomaszowa Mazowieckiego.

Jeśli zważymy, że obecny Zarząd miasta w Radzie miejskiej większości socjalistycznej nie posiada, bo na **28 radnych** mamy **10 socjalistów**, że dawny magistrat, jak świadczy wynik lustracji inspektora samorządowego, **pozostawił z szeregu lat ogromne zaległości podatkowe**, które trzeba teraz ściągać, że w wydziale podatkowym panował chaos i samowola, że wreszcie drobne ugrupowania burżuazyjne i drobnomieszczańskie niełatwo chcą się pogodzić z obecnym stanem rzeczy, przekonamy się, w jak trudnych warunkach musi on pracować i jak ciężkie zadanie ma do spełnienia.

Nie mniej, pomimo skarg, zażaleń, pomimo kłód rzucanych pod nogi, socjalistyczny magistrat pracuje i **pracuje pozytywnie**, czego dowodem jest uchwalenie **budżetu o odmiennem obliczu** niż budżet dawnego burżuazyjnego magistratu.

Gdy w r. 1927 na drogi i place publiczne preliminowano w wydatkach zwyczajnych **38.720 zł.** a w wydatkach nadzwyczajnych **20.602**, w roku 1928 Rada prelimonawała w wydatkach zwyczajnych 96.412 zł. (+149%), a w nadzwyczajnych **292.602 zł.** (+ 35%). To samo mamy z oświatą, gdzie nasz budżet w wydatkach zwyczajnych o **80% przerasta budżet ubiegłego roku**; z opieką społeczną, na którą w roku bieżącym preliminowano **163.019 zł.** (o 174% więcej niż w roku ubiegłym); z budżetem zdrowia publicznego, na który preliminowano **186.424 zł.** w wydatkach zwyczajnych (25% więcej), a w wydatkach nadzwyczajnych **150.00 zł.** (87% więcej).

W związku z uchwaleniem i zatwierdzeniem budżetu z małemi zmianami przez władze nadzorce **Magistrat rozpoczął już szereg prac. Buduje most żelazo - betonowy** na Wolborce, który w m. listopadzie ma być wykończony, **wybrukował ul. Farną** na krańcach miasta, **przeprowadza chodniki do Wilanowa, wykańcza 7 oddziałów szkoły powszechnej** przy ul. Kolejowej, wykańcza skrzydła gmachu ratusza, z **których jedno przeznacza na miejską bibljotekę publiczną**, przystąpił do budowy 7-klasowej szkoły powszechnej w Starzycach a wkrótce rozpocznie **budowę domów robotniczych**.

Publiczna bibljoteka miejska już jest w stadjum prac organizacyjnych. W najbliższych dniach bibljoteka będzie już otwarta dla publiczności, tymczasowo w lokalu przy ul. Prezydenta Mościckiego Nr. 6.

Daleko lepiej również przedstawia się prasa dozoru szkolnego miasta Tomaszowa dzięki pokaźnej sumie 122.882 zł. 60 gr. na szkolnictwo powszechne preliminowanej. Przystąpiono już do **remontu szkół, zakupu utensylji**, na **podręczniki dla biednych dzieci** przeznaczono 9000 zł., a w ostatnim tercjale ub. roku szkolnego przeprowadzono w szkołach **dożywianie dzieci.** Nadto Magistrat wysłał dzieci na kolonje letnie.



Tow. **Alfons Dzięciołowski**, prezes Rady Miejskiej Tomaszowa Mazowieckiego.

Taki jest stan obecny prac Magistratu. Mówi sam za siebie, i nic nie pomogą demagogiczne posunięcia enpeerowców, którzy na Radzie miejskiej usiłują paraliżować naszą działalność, ani endeków z p. Lechowiczem, ks. Szymańskim na czele, którzy jeżdżą do władz nadzorczych, składają memorjały, skargi i zażalenia na prezesa Rady, tow. Dzięciołowski i na Magistrat.

M. N.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W czwartek, dnia 9 b. m.

Dzielnica Ochota. O g. 7, Grójecka 59, ogólne zebranie członków.

Nowe Bródno. O g. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Koszyki. O godz. 6 w lokalu WOKR., Al. Jerozolimskie 6, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Żoliborz Nr. 1. W baraku Nr. 39 odbędzie się zebranie Koła o g. 7-ej.

W piątek, dnia 10 b. m.

Marymont. O godz 7, Marymoncka 40, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Jezorolima. O godz. 7, Chłodna 41, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Grochów. O godz 7, Męcińska 12, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch kult.-oświatowy

WYCIECZKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R. DO ŹRÓDEŁ WISŁY.

wyruszy z Warszawy dn. 11 sierpnia wieczorem. Zwiedza Katowice (kopalnia, huta), Bielsko, Białą, Ustronie, Czantorję, Stożek, Wisłę, Baranią. — Powrót dn. 19 b. m. Jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Informacje: Sekretarjat Generalny TUR, Czerwonego Krzyża Nr. 20, od godz. 5 — 7 w., tel. 325-03.

WYCIECZKA W SOCHACZEWSKIE I ŁOWICKIE.

W dniach 19 i 20 sierpnia (niedziela i poniedziałek) odbędzie się **wycieczka w Sochaczewskie i Łowickie,** zorganizowana przez Warsz. Org. Mł. T. U. R.

Wycieczka zwiedzi następujące miejscowości: **Czerwińsk** (przejazd statkiem), **Wyszogród, Brochów, Żelazowa Wola, Sochaczew, Łowicz i Skierniewice.**

Wyjazd nastąpi dnia 18 w sobotę o 5 po poł., powrót dnia 20-go wieczorem.

Wycieczka jest dostępna dla wszystkich, Opłata za wycieczkę, obejmująca koszt statku, kolei, kolejek, wozów, noclegów i zwiedzanie wynosi 17 złotych, dla członków TUR-a 14 złotych. Tanie zbiorowe utrzymanie zapewnione. Zapisy przyjmuje tylko do dnia 10 sierpnia Sekretarjat Org. Mł. T. U. R., Warszawa, Warecka 7, w godzinach 5 — 8 po poł.

KURSY DLA ROBOTNIKÓW

Oddział Warszawski T. U. R. organizuje na rok szkolny 1928/29 kursy dla robotników.

1. **Kurs przygotowawczy jednoroczny** z programem:
   a) język polski (czytanie i pisanie);
   b) arytmetyka (cztery działania);
   c) historja;
   d) przyroda.
2. **Kurs techniczny:** geometrja, rysunki techniczne. Wymagane przygotowanie w zakresie szkoły powszechnej.

Zapisy od 1 do 30 sierpnia bez egzaminów.

3) Kurs dokształcający (dwuletni).

Język i literatura polska.
Matematyka.
Historja Polski i powszechna.
Geografja.
Nauki przyrodnicze.
Nauka o Polsce współczesnej.

O terminie egzaminów nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Zapisy od dnia 1 do 30 sierpnia w Sekretarjacie T. U. R., Oddział Warsz. w godz. od 5 do 7 wiecz. (Al. Jerozolimskie 6 m. 4).

Artykuły i korespondencje przeznaczone do „Matki i Dziecka“ należy przesyłać do redakcji „Robotnika“ dla tow. Janiny Ryngmanowej.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Wstęp wzbroniony“ i „W sidłach życia“.

Colosseum: „Orkan“.

Capitol. — „Król dżungli“.

Casino: „Piętno przeszłości“ i „Tajemnica wulkanu“.

Filharmonja: „Odwieczny trójkąt“ oraz „Bohaterka XX wieku“.

Miejski: „Kapłan ubogich“.

Pan: „Niewolnica z Szanghaju“.

Palace: 2 obrazy w 18 aktach z A. Menjcu, F. Vidor i H. Langdonem.

Rococo: „Dziewczę z Capri“ i „Król cowboyów“.

Stylowy. — „Przesądy i przywidzenia“ z Fairbanksem.

Splendid: „Amerykanka“ i „Ręce do góry“

Światowid: Dziś koncert gry filmowej z udziałem Grety Barbo.

Wodewil: „Pieszczotka“.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21,5°, najniższa 9,2°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno i dżdżysto. Temperatura bez znacznych zmian. Słabe, na północy i zachodzie kraju umiarkowane wiatry zachodnie.

Sekretarjat Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie podania od nowowstępujących przyjmować będzie od dn. 1 do 15 września codziennie, oprócz niedziel i świąt. Do podania na formularzu dołączyć: świadectwo dojrzałości w oryginale, metrykę urodzenia, życiorys, 4 fotografje jednakowe, ostatnie świadectwo służby wojskowej i 25 zł. wpisowego. W Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie obowiązuje konkurs świadectw dojrzałości.

W sprawie zasiłków dla rezerwistów. We wtorek, dnia 14 b. m., odbędzie się posiedzenie komisji orzekającej w sprawie przyznania zasiłku dla rodzin rezerwistów, odbywających ćwiczenia wojskowe. W skład komisji orzekającej wchodzą: z ramienia Komisarjatu Rządu zastępca naczelnika oddziału wojskowego, p. Jasiński, z ramienia Magistratu naczelnik wydziału p. Kłosowski oraz ławnicy magistratu. p. Zieliński i tow. Baryka. Rezerwiści, którym komisja orzekająca zasiłków nie przyzna, mają prawo odwołania się do Komisarjatu Rządu. (KC.).

Nadzór policji nad czystością targowisk miejskich. Swego czasu zakład oczyszczania miasta ustawił na placach i targowiskach miejskich specjalne wozy dla śmieci i odpadków, mimo to jednak właściciele straganów i handlujący luźno nie stosują się do istniejących przepisów i przy handlu owocami, warzywami i t. p. artykułami spożywczemi rzucają odpadki i śmiecie wprost na jezdnie i chodniki, co powoduje częste zatargi z miejską służbą handlową mającą obowiązek pilnowania czystości. W związku z tem ukazał się rozkaz Komendanta Policji na m. Warszawę, aby funkcjonarjusze policji w wypadkach nieprzestrzegania przez handlujących istniejących przepisów czystości udzielali pomocy miejskiej służbie handlowej. (KC.).

17-TA LOTERJA PAŃSTWOWA

4-ta klasa — 1-szy dzień

Główniejsze wygrane:

80,000 zł. Nr. 41850.
40,00 zł. Nr. 86444.
20,000 zł. Nr. 64282.
10 000 zł. Nr. 52833.
5,000 zł. Nr. 146703.
2,000 zł. N-ry: 8108 33327.
1,000 zł. Nr. 128535.
800 zł. N-ry: 13972 22229 39615 55075 63583 71126 89380 153881.
600 zł. N-ry: 10568 24271 25897 34359 71126 89380 153881.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 8 lipca

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgja 124.05
Holandja 358.00
Londyn 43,29
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.85
Praga 26.42
Szwajcarja 171.66
Włochy 46.65
Wiedeń 125.77

Papiery procentowe.

Dolarówka 96.00—94.00. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.25. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. 52.50. 5% L. Z. Warsz. przedw. 58.75. 4½% L. Z. Warsz. przedw. 56.25. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 74.50. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 179.25—179.50. Bank Dyskontowy 134.50 135.00 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 34.00. Bank Zw. Sp. Zarob. 82.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski 79.00. Puls —.—. Zgierz 31.25. Spiess 165.00. Elektryczność 78.00. Siła i Światło 154.00. Czersk 8.00. Częstocice 60.25. Chodorów 178.00. Gosławice 58.00. Michałów —.—. W. T. F. Cukru 61.00. Węglowe 100.50. Firlej 70.50. Łazy 7.75. Wysoka 110.00. Polska Nafta —.—. Nobel 32 50. Cegielski. 47.00 Lilpop 43.00 Norblin 230.00. Orthwein 12.25 Morzejów 42.00 Parowóz 42.00. Ostrowiec A117.00. B121.00 Zieleniewski 122. Rudzki 50.00 Starachowice 54.50 Zawiercie 27.00. Żyrardów 13.00. Borkowski 15.50. Haberbusch 240.00 — 260.00. Klucze 7.10.

Notowania pozagiełdowe
z dnia 8 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,88.

Akcje — tendencja mocniejsza. Bank Polski 179,00. Cukier 61,00. Węgiel 101,00. Lilpop 43,00. Rudzki 50 25. Starachowice 55.50.

Rubli 100 złotem 466,50. 100 złotych w złocie 172,00. Listy Zastawne złotowe niejednolite. Obroty akcjami średnie.

POŚCIG ZA ZŁODZIEJEM

Nocy ubiegłej o godz. 2 m. 30 do pracowni krawieckiej przy ul. Oboźnej Nr. 12, należącej do Henryka Stępniewskiego przez górne okno nad wejściem usiłowali dostać się złodzieje, lecz będąc spłoszeni, zdążyli skraść tylko prześcieradło wartości 10 zł. zasłaniające okno. Na widok przechodzącego st. post. Janowskiego z 1 kom. p. p., złodzieje zaczęli uciekać ul. Oboźną, około pomnika Kopernika do Nowego Światu. Gdy na trzykrotne wezwanie uciekający nie zatrzymali się wówczas policjant wystrzelił 2 razy z rewolweru na alarm w górę. Po strzałach jeden z uciekających zatrzymał się i został odprowadzony do 1 kom. p.p. Tam ustalono że jest to Leon Zajączkowski, lat 23 (Przemysłowa 34). Pozostali trzej złodzieje zbiegli. (WAD.).

MĄŻ — UCIEKA OD ŻONY Z POSAGIEM

P. Nuta-Abram Sznur zamieszkały przy ul Marjańskiej Nr. 7, w dniu 5 b. m. ożenił się z p. Etną Recznik, zamieszkałą przy ul. Dzikiej Nr. 45. Małżeństwo to jednak mimo usilnych starań p. Etny, nie było szczęśliwe, gdyż młody małżonek, korzystając z braku aktu złączenia w dniu wczorajszym, t. j. zaledwie po trzech dniach rozkoszy małżeńskich drapnął w niewiadomym kierunku, unosząc ze sobą, jako pamiątkę i mały ekwiwalent swego poświęcenia. posag żony w sumie 2 300 zł. oraz złoty zegarek wartości 80 zł. Poszukiwania za zbiegiem prowadzi 8 kom. p.p. (KC.).

NAGŁY ZGON W AUTOBUSIE

Do domu Nr 22 przy ul. Dzikiej przywieziono autobusem z Grójca zwłoki Icka Majera Zatorskiego (Dzika 22), który zmarł nagle z niewiadomej przyczyny w autobusie. Zwłoki zabezpieczono w lokalu przez postawienie posterunku — do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego. (WAD.)

ZAGADKOWY WYPADEK

Wczoraj w południe przy ul. Leszno 19 w klatce schodowej w prawej oficynie na I-szem piętrze rozległ się wystrzał. Nadbiegli na odgłos wystrzału lokatorzy, ujrzeli pod drzwiami lokalu „Związków Zawodowych Przemysłu Skórzanego i Spożywczego“, jakiegoś młodzieńca około lat 22, Izraelitę, z raną postrzałową brzucha. Obok rannego znaleziono flower. Lekarz Pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go nieprzytomnego w stanie ciężkim do szpitala Starozakonnych. Policja 12 kom. p.p. prowadzi dochodzenie. celem ustalenia, czy zachodzi tu wypadek samobójstwa, czy też nieostrożność z bronią. (WAD.).

KRWAWA ROZPRAWA NA ODPUSCIE

W osadzie Kamieńczyku (pow. Radzymiński) na odbywającym się tam odpuście, Wincenty Ryszawy i Bronisław Krysik, mieszkańcy gminy Zabrodzie napadli na 19-letniego Bolesława Tabora, mieszkańca tejże gminy, którego pobił ciężko. Ustalono, że Ryszawy przy biciu posiłkował się orczykiem, zaś Krysik — nożem, raniąc Tabora w klatkę piersiową. Sprawców krwawej rozprawy policja aresztowała. Powodem były porachunki osobiste. Rannego Tabora przewieziono do szpitala w Jadowie. (WAD.).

UDERZONA CEGŁĄ

W domu Nr. 43 przy ul. Krochmalnej przy nadbudowie domu spadła cegła i ugodziła w przechodzącą 15-letnią Annę Stolarską Poszwankowaną przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny stwierdził ranę tłuczoną głowy. (WAD.).

NA „ZGUBĘ“

Józef Bil (wieś Wola Zdanowska pow. Mielecki) przybył do Warszawy celem wyrobienia wizy na wyjazd do Ameryki. W tym celu zgłosił się do biura okrętowego przy ul. Marszałkowskiej Nr. 144. Tam poznał jakąś kobietę, która w jego oczach podniosła na ulicy portfel z dolarami. Wówczas nieznajoma udała się z Bilem do bramy domu Nr. 10 przy ul. Sienkiewicza, celem podziału. Tam w podstępny sposób skradziono Bilowi 13 dolarów. Złodziejka zbiegła. (WAD.).

Z teatrów świetlnych

„PIĘTNO PRZESZŁOŚCI“.

Jeden z tych przemiłych obrazów amerykańskich, przesiąkniętych zdrowym poglądem na świat i szczerym niekłamanym demokratyzmem.

Idea przewodnia, że każdy zbrodniarz może się poprawić i stać się porządnym człowiekiem, znalazła tutaj piękne ujęcie i przeprowadzona została w sposób niezwykle dobitny, choć prosty.

Ogromnem urozmaiceniem filmu jest wprowadzenie doń przemiłego malutkiego aktora który naturalnością i wdziękiem podbija wszystkie serca.

Obraz jest zrobiony nadzwyczaj poprawnie i podoba się ogólnie.

Ika.

Z OLIMPJADY AMSTERDAMSKIEJ



ETHEL CATHERWOOD

świetna lekkoatletka kanadyjska, przezywana ogólnie „królową piękności", pobiła rekord światowy w skoku zwyż, osiągając 1.59 metra.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

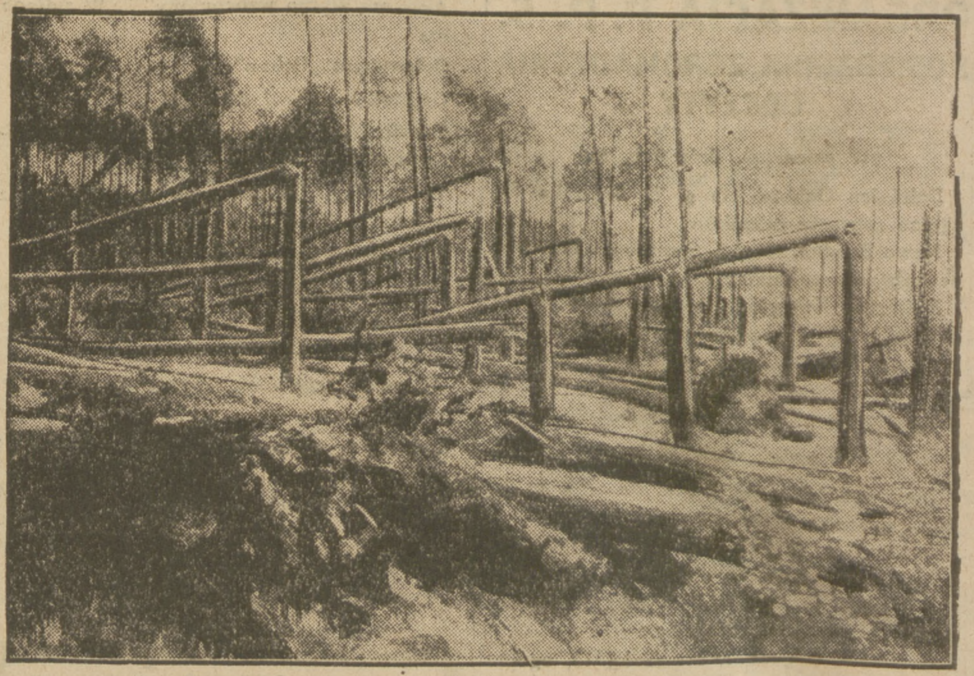
DZIŚ.

13.00 — 13,10. Sygnał czasu hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny 13,10—15,00. Przerwa. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15,20—17.25. Przerwa. 17,25 — 17,50. Odczyt „Znaczenie masażu dla sportowca" 17,50—18,00. Przerwa. 18.00 — 19,00. Audycja literacka. 19,00 — 19,20 Rozmaitości. 19.20 — 19,30. Przerwa. 19,30 — 19,55. Odczyt „Rejestrowy zastaw rolniczy". 19,55 — 20,15. Komunikat rolniczy. Nadprogram, komunikaty. 20,15. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej koncertu orkiestry Filharmonji warsz., org. wespół z Polskiem Radjo W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w jęz. franc. 22.00 — 22,30. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty: P.A.T., policyjny sportowy, nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej

JUTRO.

13,00 — 13,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny 13.10 — 15,00. Przerwa. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15,20 — 17,00. Przerwa. 17.00 — 17,25. Odczyt „Przygody polskiej ekspedycji na Amazonce". 17.25 — 17,50. Transmisja odczytu z Wilna. 17,50 — 18.00. Przerwa. 18,00—19,00. Koncert popołudniowy. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry mandolinistów. 19.00 — 19,20. Rozmaitości. 19.20 — 19,30. Przerwa. 19.30 — 19,55. Odczyt „O żeglarstwie". 19,55 — 20,15. Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej, nadprogram, komunikaty. 20,15 Koncert wieczorny symfoniczny orkiestry Filharmonji Warsz., wespół z Polskiem Radjo. 22.00 — 22,30. Sygnał czasu, komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy nadprogram.

HURAGAN W NIEMCZECH



W okolicy Bamberga szalał przed kilku dniami orkan o niesłychanej mocy. Straty są b. znaczne i obliczają je na miljony. Zdjęcie nasze przedstawia widok lasu pod Bambergiem po huraganie.

Z sądów.

„OSTROŻNIE! — TYFUS".

Eljasz Samet i Abram Rappaport posiadają obaj składy z futrami na ul. Nowiniarskiej i obaj nie czują do siebie zbytniego sentymentu, co z punktu widzenia konkurencji handlowej jest całkiem zrozumiałe.

Aliści Samet czy to z powodu bardziej ekspansywnego charakteru, czy też poprostu dlatego, że miał już dość konkurenta, wpadł na pomysł całkiem oryginalny. Któregoś nocy zamalował szyld sklepu Rappaporta a na drzwiach nakleił kartę z groźnym napisem: „Ostrożnie! — tyfus".

Sąd Pokoju uznał ten sposób walki konkurencyjnej za niezgodny z kodeksem i skazał Sameta na 1 miesiąc aresztu.

Sąd Odwoławczy na mocy amnestji sprawę umorzył

MOJA PODOBIZNA JEST MOJĄ WŁASNOŚCIĄ.

Tak orzekła p. Malicka i wystąpiła do sądu przeciwko p. Kalmanowi, który zajmował się bezprawnie produkowaniem i handlowaniem jej podobiznami.

Sprawa ta wytoczona została na podstawie prawa autorskiego. Kalmanowi grozi 1 miesiąc aresztu i 10 tys. grzywny.

PREDSIĘBIORCZY SEKWESTRATOR.

Jan Bardziński był sekwestratorem gminy Wiązownia pod Warszawą. Niedługo jednak sprawował swój urząd, gdyż zaraz po miesiącu zebraną z podatków drogowego i szosowego sumę 6,200 zł. podzielił w ten sposób, iż 2000 wpłacił do kasy gminy, a 4,200 zł do swojej kieszeni... i umknął.

Sąd Okręgowy skazał go na półtora roku więzienia. I. K.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej „Szczęście Frania"

Letni
o 8-ej „Druga młodość"

Teatr Narodowy. „Szczęście Frania".

Teatr Letni. „Druga młodość".

Teatr Polski. „Hokus - Pokus".

Teatr Mały. „Prawdziwa miłość".

Teatr Praski. Dziś przedstawienie zawieszone. Jutro „Halka".

Teatr „Qui Pro Quo". Dziś rewja p. t. „Rozruszaj się".

Teatr Morskie Oko (ul. Jasna 3). Wielka rewja letnia „To trzeba zobaczyć".

„Czerwony As". „Pan minister na inspekcji".

Teatr Bagatela „Wesoły Ul". Rewja „Serwus Bagatela"!

Teatr Regjonalny (ul. Czerwonego Krzyża 20). Wobec wielkiego powodzenia jakiem cieszy się sztuka „Wesele na Kurpiach", grana ona będzie codziennie przed wyjazdem na tournée po Polsce. Początek przedstawienia o godz. 8 i pół wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w kiosku kurpiowskim na roku Alei 3-go Maja i Nowego Światu.

Luna Park w Ogrodzie Zoologicznym otwarty codziennie od rana do północy. Dziś program atrakcyj i popisy Indjan i Cowboyów.

ZE SPORTU

21 P. P. WYGRYWA MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI.

Wczoraj odbył się trzeci etap marszu szlakiem kadrówki Jędrzejów — Kielce (38 klm.), przyczem startowało 60 drużyn. Zwyciężył 21 p. p. (3:42:00) przed 33 p. p. (3·46:44) i 5 p.p. leg. (3:47:47).

W konkurencji kobiecej: 1) Lwów (4:44:56), 2) Jarosław (4:49·27) 3) Łuck (4:56:41).

W ogólnej klasyfikacji: 1) 21 p. p. (Warszawa) 12:55:15 2) 33 p. p. (Łomża) 12:58:16, 3) 5 p. p. leg. (Wilno) 13:16:31, 4) 42 p. p. (Białystok) 13:35:23, 5) 36 p. p. (Warszawa) 13:36:41.

Puhar Muszkieta dla drużyny, która maszerować będzie cały czas w zwartej kolumnie (wyłącznie dla drużyn strzeleckich) zdobył zespół Częstochowy.

ZAWODY PŁYWACKIE I WIOŚLARSKIE POLICJI PAŃSTWOWEJ.

W dniach 4 i 5 b. m. odbyły się zawody pływackie i wioślarskie III Ogólnokrajowych Zawodów Sportowych Policji Państwowej, przyczem osiągnięto następujące wyniki:

100 mtr. stylem dowolnym; 200 mtr. stylem klasycznym oraz 100 mtr. na wznak — wygrał st. przod. Tratt, w czasie 1:31,1. 3:47,8 i 1:47,5; 400 mtr. styl dowolny, czas 7:43,8 i 1500 mtr. styl dowolny zwyciężył st. post. Kukliński (Wilno czas 31:10.

W skokach wieżowych i trampoliny pierwsze miejsce zajął post. Wójcicki z wojew. Lwowskiego.

Drugą częścią zawodów były biegi łodzi. Biegów było cztery, z których: 1) w biegu hamburek, na dystansie 100 mtr., osiągnięto czas 6:59 (bez sternika); 2) w biegu czwórek (cztery długie wiosła), dystans 2000 mtr., zwyciężyła osada kaliska, w czasie 7·50; 3) w biegu hamburek dwójek, dystans 100 mtr. osiągnięto cza 6:15; 4) w biegu senjorów czwórek, dystans 2000 mtr., czas 8:2,6.

Bardzo efektowną atrakcją były pokazy ratownicze.

WIADOMOŚCI Z OLIMPJADY

OSTATECZNA KLASYFIKACJA LEKKIEJ ATLETYKI.

Ostateczna klasyfikacja lekkiej atletyki (licząc za pierwsze miejsce 6 pkt., a za szóste — 1 pkt.) przedstawia się następująco: 1) U.S.A. 157 p. 2) Finlandja 81 p., 3) Niemcy 66 p. 4) Kanada 57 p., 5) Szwecja 47 p., 6) Anglja 38 p, 7) Francja 26 p., 8) Japonja 20 p., 9) Poł. Afryka 13 p. 10) Holandja 8 p. 11) Norwegja 7 p., **12) Polska 6 p.**, 13) Irlandja 6 p., dalej Haiti, Węgry i Chile po 5 p. Włochy 4 p., Szwajcarja 3 p., Filipiny 3 p i Austrja 1 p., 20 państw bez punktu.

DOTYCHCZASOWA PUNKTACJA OLIMPIJSKA.

Dotychczasowa punktacja olimpijska po dzień wczorajszy przedstawia się następująco: 1) U.S.A. 62 p., 2) Finlandja 47 p. 3) Niemcy 47 p., 4) Francja 39 p. 5) Szwecja 31 p. 6) Anglja 24 p., 7) Holandja 24 p., 8) Kanada 22 p., 9) Włochy 18 p., 10) Danja 12 p., dalej Węgry i Szwajcarja po 10 Austrja i Estonja po 9 p., **Polska 7 pkt. (15 miejsce)**, Egipt (6 p), Japonja (5 p.) Irlandja, Poł. Afryka, Luxemburg, Czechosłowacja Australja (po 3 p.), Haiti Belgja, Chile (po 2 p) i Argentyna, Norwegja i Portugalja (po 1 p.), 18 państw bez punktu.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Na zawodach bokserskich w Amsterdamie Majchrzycki (waga lekka) pokonał Węgra Sabokyego a Głom (w. piórkowa) uległ Matinetiemu na punkty.

***

Wczoraj o godz. 7 rano przybyła z Amsterdamu Konopacka wraz z kobiecą grupą olimpijską.

***

Mistrz olimpijski na florety, Gaudin, wygrał również w konkursie na szpady, bijąc w finale Bucharda i Calmana.

WIEDZA — TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

PAWEŁ MORAND.

EXCELSIOR

(Dokończenie).

— Wbiłeś sobie ćwieka do głowy. Jeżeli mówię ci, że to moja pierwotna skóra z powodu tańca...

— Nieprawda. Dziś nie tańczyłaś. Gdzie prawda, wiesz sama, i Alma wie, a za kilka dni wszyscy będą wiedzieli. Wracasz do skóry murzyńskiej. Skóra rodzi się i umiera. Nie twoja w tem wina. Nikt nie jest pewny skóry swojej.

Puli załamała ręce. Złamała się wpół. I w blasku lampy widać było wyraźnie, że w okolicach stosu pacierzowego skóra stawała się ciemniejsza. W okolicach szyi skóra jakgdyby była popękana.

— Nie chcę wrócić do Excelsior! Jestem zaręczona!

— Nie na długo!

— Dobrze przewidziałam: jesteśmy ukarani za naszą pychę! — westchnęła ciotka.

— Gdybyśmy wzięli murzynkę do obsługi, przy stole każdyby widział, do jakiego stopnia jesteśmy biali — mówi Alma.

— Nie chcę opuścić Bobbia — płacze Puli.

— Wolisz, żeby nas ukamienowali, walali w błocie i w smole, a obwalanych w smole nurzali w pierzach! Oto czego chcesz! Zaś starzy umrą tam ze wstydu.

— B... B... Dobrze!

Ciotka wtrąciła się do rozmowy:

— Słyszałam o czarowniku...

— Będzie jeszcze gorzej. Puli stanie się koloru kasztanów. Później zostanie czarna jak sadza. Widziałem już taki wypadek w przytułku w Nowym Orleanie. Murzynka jak sroka... Zanim to nastąpi, Puli więcej na ulicę nie wyjdzie. Będzie jadła w swoim pokoiku, kiedy goście będą...

— A tańce?...

— Macie radio...

— I — —.

— Dosyć!

— Ach, gdybyśmy nie byli odjechali z Excelsior przed wschodem księżyca — wzdychała ciotka — nigdyby nieszczęście takie nie byłoby nas spotkało.

Herbata u Klem'ów.

Nikt nie mówi o niczem, jak tylko o zniknięciu Puli.

— Brat ją więzi... Chodzi o spadek.

— Mówią, że głowa jest dotknięta trądem...

— Mówią, że dostała obłędu... Szuka pielęgniarki.

— Na wszelki wypadek Bobbie odjechał do Harward, przyrzekł mi, że nie będzie do niej pisał i że zapomni — mówi surowo pani Klemowa.

. . . .

Prawda jest jak gorączka zaraźliwa. Koło Bożego Narodzenia całe miasteczko wiedziało. Bloomowie zostali Włochami, podejrzanemi komunistami. Wreszcie zostali murzynami. czarnemi murzynami, którzy się byli wkręcili do najlepszego towarzystwa! Nie małej trzeba bezczelności, aby wziąć Cornelius Creek za wioszczynę murzyńską a rezydencję Klemów za pałac plantatora... Rodzice pewnie nie umieją się podpisać. I to posiada samochód! Muł nie wystarczy! I jeszcze katolicy!

— Trzeba uciekać — wołała ciotka i zabierała się do pakowania manatków.

Ciotka pamiętała Południe i drzewa z wiszącymi na nich Czarnymi.

Alma chciałaby wrócić poprostu do Excelsior. Marzyła o pokoiku, który wychodził na garaż karawanów. Marzyła o czystem niebie Georgji, o palmach. Puli myślała o pięknych latach spędzonych w szkole nowoorleańskiej, o siostrach, które ją uczyły, o laboratorjum chemicznem, o chłopcach bawiących się w piłkę nożną... Dziś jest już zupełną mulatką. Skąd się to wzięło? Co za dziwne kaprysy skóry. Co za dziwna alchemja krwi. Czyż to jej wina, czy rasy, czy jakichś dziwnych namiętności rządzących ciałkami krwi ludzkiej?

Wykreślono Bloomów z klubu golfowego. Dano znać, aby nie przychodzili do Cornelius-Hotel. W kościele pastor wygłosił kazanie, w którem dowodził, że aniołowie biali nie mogą spotykać się w niebie z aniołami czarnymi.

Oktawjusz zaciskał zęby.

Jeden za drugim dostawcy wypowiadali służbę, dowodząc, że nie mogą obsługiwać willi. Co dnia poczta przynosiła nakaz opuszczenia miasta.

— Jeżeli tak, to zostaniemy. Napiszę do starych.

Najął służbę murzyńską, a gdy mu odmówili jadła w restauracji, zaskarżył restauratorów do sądu. Rasa biała uznała postępowanie takie jako wyzwanie. Okna w willi zostały rozbite przy pomocy cegieł i browningów. Bloomowie nad ranem pędzili do Baltimore po wiktuały. Pewnego dnia, po powrocie — nie zastali już domu, tylko gromady cegieł i kamieni. Przestali tedy wychodzić na ulicę, jedli tylko to, co się rodziło w kórniku, siedzieli cicho, ale nie ustępowali. Ich szczęście było, że Cornelius Creek nie posiada przedmieścia, że wściekłość tłumu nie daje się tu zorganizować. Pan Sędzia Klem wygrażał tylko pięściami. Jego przyjaciele także. Trwało to całą zimę.

Na wiosnę cena gruntu zaczęła spadać. Biali zaczęli się wynosić, gdy Czarni postanowili zostać na miejscu. Na początku lata gruchnęła wiadomość, że dom sędziego jest do wynajęcia. To znaczy, że sędzia ustępuje. Na jesieni wszystko było na sprzedaż. Oktawjusz kupował wszystko naokoło. Pewnego razu pojechał do New Yorku, rozgadał z Czarnymi mieszkającymi na przedmieściu Harlem, przedstawił plan. Postanowił powołać do życia plażę morską wyłącznie przeznaczoną dla Czarnych: zabawy, cyrk, kąpiele morskie gorące. Nowobogaccy Harlemu, Chicago i innych wielkich miast, właściciele oszczędności z czasów wojny — dali się pociągnąć. Wielki dziennik murzyński poparł inicjatywę z całej siły.

Dziś Oktawjusz Bloom jest miljonerem. Od rana pali najdroższe cygara Texas'u. Kupił rezydencję sędziego Mac Klema. Mówi co chwila: „my Czarni..." Posiada podobno dwa miljony dolarów. Puli wyszła za mąż za adwokata z Nowego Orleanu.

Żadne z nich nie zna właściwej przyczyny powdzenia. Oto ciotka zaszyła każdemu oddzielnie po świętej laleczce do ubrania. Pani Bloom żyje jeszcze. Od wczesnego rana śpiewa w łóżku stare piosenki kreolskie, a między innemi słynną piosenkę: **Ach! Tinkutu!** Jest to skarga mulatki, która chciałaby zostać Białą, ale nie może znaleźć właściwego mydła.

Przeł. Henryk Bezmaski.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.